

Szacherska, Stella Maria

Akt prepozyta dobrzyńskiego Ekberta z 1233 r. a feudalna ekspansja niemiecka na ziemie polskie

Przegląd Historyczny 50/3, 448-472

1959

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

STELLA MARIA SZACHERSKA

Akt prepozyta dobrzyńskiego Ekberta z 1233 r. a feudalna ekspansja niemiecka na ziemie polskie

Dnia 24 lutego 1233 Ekbert, *praepositus in Dobrin*, przekazał znaczną część ziemi dobrzyńskiej, stanowiącą jego uposażenie, katedrze mogunckiej, od której przyjął ją w użytkowanie z obowiązkiem opłaty 1 grzywny złota rocznie¹. Dokument jego zawiera cenne i niezwykle dokładne informacje o rozmiarach nadania Konrada na rzecz rycerzy Chrystusowych *de Prussia*, którzy z kolei wydzielili Ekbertowi, jak z szczególnym naciskiem podkreśla, *libere et absolute iure domini* Dobrzyń, gród Mokowo z 400 łanami oraz 1/3 pozostałego terytorium wraz z wszelkimi czynszami i zbiorami.

Treść dokumentu, nie zachowanego w oryginale, ocalił kodeks wydany w 1743 r. przez prawnika mogunckiego G u d e n u s a, asesora sądu najwyższego Rzeszy². Z uwagi na związek dokumentu z misją pruską przedrukowali go wydawcy „Preussisches Urkundenbuch“, skąd przejął go, nie sięgając już do Gudenusa, K o c h a n o w s k i.

Dokumentem tym zajmowali się G. Z i e l i ń s k i, W. K ę t r z y ń s k i, St. K u j o t i zwłaszcza W. P o l k o w s k a - M a r k o w s k a³, która na jego podstawie ustaliła zasięg oraz wykreśliła mapę terytorium zakonu dobrzyńskiego. Poparła ona również wywody M. P e r l b a c h a prostujące mylny pogląd Kętrzyńskiego, że Ekbert sprzedał swoje terytorium arcybiskupowi mogunckiemu, przychyliła się natomiast do opinii Kujota, że

¹ Gudenus I nr 204; Pr. UB I/1 nr 96; Kochanowski nr 330. Regesty: Reg. Imp. V/2 nr 11131; M. Perlbach, *Preussische Regesten*, Königsberg 1876, nr 114; M. Perlbach, *Preussisch-Polnische Studien*, Halle 1886, nr 62.

² O istotnym dla oceny wiarygodności jego publikacji przygotowaniu naukowym i działalności wydawniczej Gudenusa informuje jego życiorys w *Allgemeine Deutsche Biographie* t. X, Leipzig 1879, s. 87. Kodeks jego został wielokrotnie wykorzystany w wydawnictwach źródłowych, przechował bowiem liczne dokumenty, zwłaszcza klasztorów erfurckich, zaginione, a nawet celowo zniszczone w związku z sekularyzacją tych klasztorów w pierwszej dekadzie XIX w. (por. O v e r m a n n, I, s. XIV—XVI).

³ G. Zieliński, *O ziemi dobrzyńskiej*, „Bibl. Warsz.“ 1861, t. III, s. 260. W. Kętrzyński, *O powołaniu Krzyżaków przez ks. Konrada*, RAU whf t. XLV, Kraków 1902, s. 163, 182. St. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*, „Roczn. TNT“ t. XX—XXV, Toruń 1913—1918, s. 538—539. St. Kujot, *Usque in Pruciam*, „Roczn. TNT“, t. XVI, Toruń 1909, s. 7—8. W. Polkowska - Markowska, *Dzieje zakonu dobrzyńskiego. Przyczynek do kwestii krzyżackiej*, „Roczn. Hist.“ t. II, 1926, odbitka, s. 36 nn.

była to próba jego zabezpieczenia⁴ podjęta przez prepozyta wobec toczących się pertraktacji o inkorporację dobrzyńców do zakonu niemieckiego.

Liczba historyków, którzy korzystali z dokumentu Ekberta, jest więc stosunkowo skromna, a przecież nasuwa on inne jeszcze problemy, np. w dziedzinie organizacji kościoła w Polsce: wyjaśnienie funkcji Ekberta, prepozyta w Dobrzyniu, oraz jego stosunku do archidiacona dobrzyńskiego, który pojawia się w źródłach w 1316 r.⁵ O pominięciu prepozytury Ekberta w tych badaniach mogły zadecydować zastrzeżenia co do autentyczności dokumentu, zastanawia bowiem fakt, że i ci historycy, którzy oparli się na nim, nie zajęli się jego analizą, jak gdyby w obawie, że przez zbytnią dociekliwość pozbawią się tak bogatego w różnorakie wiadomości źródła. Zaniedbanie to usprawiedliwiają poniekąd rozważania, *cui bono* miałby powstać falsyfikat, skoro arcybiskupstwo mogunckie nie zgłosiło nigdy prentensji do zwierzchnictwa nad częścią ziemi dobrzyńskiej. Dokument Ekberta nie odbiega też formą od jemu współczesnych, a przechodząc bez zbędnej frazeologii bezpośrednio *in medias res* w znacznym stopniu utrudnia dyplomatyczną analizę porównawczą. Nie wykorzystano jednak również dostępnej i nie nazbyt uciążliwej drogi upewnienia się o wiarygodności przekazu poprzez zbadanie listy świadków oraz okoliczności jego powstania.

Podjęcie tego podstawowego zadania wiąże się zarazem z wypełnieniem innej, poważniejszej jeszcze luki, która zadecydowała o cząstkowym jedynie wyniku dotychczasowych badań. Dokument rozpatrywano bowiem wyłącznie od strony polskiej, pomijając całkowicie jego rolę w dziedzinie stosunków polsko-niemieckich, feudalnej agresji niemieckiej występującej jawnie i bez obsłonek wobec Prus, lecz sięgającej równocześnie w sposób mniej lub więcej zamaskowany po ziemię polskie.

Uchwycenie tego aspektu dokumentu Ekberta postuluje wyjaśnienie:

1. kim był wystawca, względnie jaką warstwę feudalną, a tym samym jakie dążenia reprezentował, czy i jakie inne czynniki interesowały się jego akcją;

2. jaka była rola adresata, arcybiskupstwa mogunckiego, a *de facto* wyznaczającego jego aktualną politykę arcybiskupa Zygfryda III.

Pierwszy z tych postulatów wydaje się pozornie niewykonalny, gdyż imię Ekbert znika na czas dłuższy ze źródeł polskich. Dopiero w latach 1251—1255 występuje dominikanin Ekbert⁶ jako współpracownik biskupa chełmińskiego Heidenreicha; przynależność zakonna przemawia jednak przeciwko utożsamieniu go z prepozytem dobrzyńskim. Stosunkowo mniej

⁴ M. Perlbach, *Hermann von Salza und der Deutsche Orden im jüngsten polnischen Gericht*, „Zeitschr. d. Westpreuss. Geschichtsvereins“ t. XLVIII, 1905, s. 225. W. Kętrzyński, op. cit., s. 182. St. Kujot, *Usque in Pruciam*, s. 7—8. W. Polkowska-Markowska, op. cit., s. 56—57.

⁵ Cod. dipl. Pol. II/2 nr 477. Kujot (loc. cit.) uważał Ekberta za plebana dobrzyńskiego, jego uposażenie za parafię. W. Kętrzyński oraz W. Polkowska-Markowska nazywają go proboszczem nie precyzując istoty jego funkcji. Tytuł prepozyta nie był jednak używany w XIII w. w Polsce przez proboszczów parafialnych (por. J. Tazbirowa, „Rozwój organizacji parafialnej w Polsce“, maszynopis pracy kandydackiej, s. 46, przyp. 88). Abstrahując od godności kapitulnej, stanowi on natomiast ślad wydzielonych prepozytur (Ruda, Santok, Dobrzyń) pojawiających się w tym okresie, jak wynika z badań J. Tazbirowej, jako próba terytorialnego podziału wewnątrz-diecezjalnego (op. cit., s. 184).

⁶ Pr. UB I/1 nr 250, 308.

zastrzeżeń budziłby w tym względzie jego imiennik, kanonik kruszwicki, choć znany z późniejszych jeszcze przekazów z lat 1257—1265⁷. Z uwagi na wieloletnie luki w wiadomościach o składzie kapituły kruszwickiej możemy wprawdzie przyjąć, że pierwsza wzmianka o magistrze Ekbercie nie jest jednoznaczna z początkiem jego kariery w tej kapitule. Brak podstaw do identyfikacji nakazuje jednak ostrożność, również w odniesieniu do skromnego plonu ze źródeł niemieckich. Historiografia popełniła bowiem wiele grzechów ulegając pokusie przypadkowej zbieżności imion. Zapuszczanie się na te manowce jest wszakże w danym wypadku zbędne, gdyż Ekbert, którego osoba miała umożliwić uchwycenie związanego z nim kręgu i jego polityki, nie wszedł samotnie do historii. Zgodność miejsca wystawienia dokumentu i listy świadków z jego treścią wskazuje, że prepozyt dobrzyński zwraca się do wszystkich *hanc paginam inspecturis* w otoczeniu osób nie przypadkowo zebranych w Erfurcie, lecz z którymi łączyły go bliskie stosunki. W tym przekonaniu utwierdza kodeks Gudenusa, który wraz z nadaniem Ekberta przekazuje grupę dokumentów związanych w jedną całość nie tylko lokalnie i chronologicznie oraz głównymi osobistościami listy świadków, lecz przede wszystkim osobą odbiorcy, arcybiskupa mogunckiego. Dokument Ekberta, który w przedruku „Preussisches Urkundenbuch“ oraz „Zbioru Ogólnego Przywilejów i Spominków Mazowieckich“, wyrwany z właściwego mu tła i akcji, wydaje się podejrzany, nabiera w tym otoczeniu rumieńców życia i wiarygodności.

Wymieniona grupa składająca się z pięciu dokumentów⁸ obejmuje czas od 23 lutego do 3 marca 1233. Wypada dołączyć do niej pokrewny tematycznie dokument z 17 lutego 1233, publikowany w innym kodeksie⁹, dopiero u schyłku XIX w. Miejscem wystawienia wszystkich jest Erfurt, ośrodek geograficzny i przyrodzona stolica Turynгии, zawłaszczona przez arcybiskupów mogunckich¹⁰, którzy tam od tej pory często przebywali¹¹. Nadawcami oraz świadkami są ministeriałowie i wielcy wasale arcybiskupi, możnowładcy turyńscy, o których uzależnieniu od stolicy mogunckiej zadecydował w znacznej mierze antagonizm z rodem Ludowingów, landgrafov Turynгии¹², a w okresach kiedy słabło jego natężenie, korzyści płynące z na-

⁷ Dok. Kuj. Maz. (191) nr 17; Pr. UB I/2 nr 41 (Cod. dipl. Pol. II/2 nr 450): ...*magistro Eckberto*; Cod. dipl. Pol. II/1 nr 78: ...*magister Hegbertus* (lista świadków niejasno sformułowana wywołuje wrażenie, że Ekbert był kanonikiem gnieźnieńskim); Dok. Kuj. Maz. (203) nr 32: ...*magister H. capelle sancti Vincencii ibidem* [Kruszwica] *capellanus*.

⁸ G u d e n u s I nr 204—208. Z dokumentów tych tylko jeden zachował się w oryginalnym (G u d e n u s I nr 208 — B e y e r I nr 106), drugi w odpisie oraz publikacji z XVII w. (G u d e n u s I nr 207 — B e y e r I nr 108). Trzy pozostałe znamy jedynie dzięki G u d e n u s o w i (nr 204—206).

⁹ B e y e r I nr 111.

¹⁰ Th. K n o c h e n h a u e r, *Geschichte Thüringens zur Zeit des ersten Landgrafenhauses (1039—1247)*, Gotha 1871, s. 11. Fr. S c h n e i d e r u. A. T i l l e, *Einführung in die thüringische Geschichte*, Jena 1931, s. 17.

¹¹ Na przykład Ann. Erphord. Fr. Praedic., s. 80, 81, 84, 90, 92, 94; Cron. S. Petri Mod., s. 227, 232. Por. także C. B e y e r, *Geschichte der Stadt Erfurt bis zur Unterwerfung unter die Mainzische Landeshoheit im Jahre 1664*, „Neujahrsbl. d. Hist. Kommission d. Prov. Sachsen“ t. XVII, Halle 1893, s. 4.

¹² K. W e n c k, *Die Stellung des Erzstifts Mainz im Gange der deutschen Geschichte*, „Zeitschr. d. Vereins f. Hessische Geschichte u. Landeskunde“ t. XLIII (N. F. 33), Kassel 1908, s. 306 n.

danych przez arcybiskupów lathyfundiów i sprawowanych z ich ramienia urzędów¹³.

Niezmiernie charakterystyczna jest treść dokumentów stanowiących niejako tło dokumentu Ekberta. Dwa z nich, z 17 i 23 lutego wystawione przez współrodowców¹⁴, Kevernburga i Schwarzburga, ustalają wynagrodzenie szkód wyrządzonych arcybiskupowi i jego miastu Erfurtowi. Dokumentem z 4 marca (*actum* 23 lutego) Henryk Schwarzburg zobowiązuje się do służby lennej na rzecz arcybiskupa w związku z nadaniem zamku Kranichsfeld¹⁵. W marcu 1233 r. (bez daty dziennej) cześnik Henryk z Apoldy sprzedaje arcybiskupowi prawa wójtowskie¹⁶ w trzech wsiach. Wreszcie dokumentem wystawionym w Moguncji 30 marca Herman z Vippach¹⁷ nawiązuje do *actum* z 8 marca, kiedy arcybiskup przyjął go wraz z potomstwem po wieczne czasy w poczet zależnego rycerstwa grodowego w Erfurcie. Szczegółowa analiza tych aktów, która wybiega poza ramy niniejszych rozważań, wyłoniłaby niezawodnie wspólny im wszystkim mianownik korzystnych dla arcybiskupstwa mogunckiego transakcji. Dotyczy to również dokumentu Ekberta, na którym skoncentrujemy wyłączną uwagę.

Na czele listy świadków występują dwaj Schwarzburgowie, *Henricus et Henricus de Swarzburg comites*, ojciec i syn. Henrykiem starszym (II) zajmniemy się później. Na razie wystarczy podkreślić, że dzięki swej aktywności politycznej należał do bardziej znanych możnowładców niemieckich tego okresu.

Pewne trudności nastęrcza identyfikacja następnego świadka, Markwarda z Solms, choć ród¹⁸ jego występuje w źródłach od 1 połowy XII w. Dalsi świadkowie to trzej współcześni wielcy ministeriałowie arcybiskupa mogunckiego, *Theodericus vicedominus de Rusteberg*¹⁹, *Lodevicus camera-*

¹³ Spośród rodów możnowładczych reprezentowanych podówczas w Erfurcie lenna mogunckie posiadali zwłaszcza Schwarzburgowie (por. E. Devrient, *Der Kampf der Schwarzbürger um die Herrschaft im Saalethal*, *Festschr. B. Rein z. 75 Geburtstag*, Jena 1935, s. 7; F. Lundgreen, *Heinrich II, Graf von Schwarzburg*, *ZThürGA XXXI* (N. F. 23), Jena 1918, s. 409, 444. Gleichenowie (świadkowie dokumentów, Gudenus I nr 205, 207, 208) sprawowali z ramienia stolicy mogunckiej wójtostwo w Erfurcie. O łączących ich z nią stosunkach por. Schneider-Tille, op. cit., s. 30—31. H. Tümmeler, *Die Geschichte der Grafen von Gleichen von ihrem Ursprung bis zum Verkauf des Eichsfeldes, ca. 1100 bis 1294*, Neustadt 1929, passim.

¹⁴ Wystawcą dokumentu z 17 lutego 1233 (Beyer I nr 111) jest A. comes in Wie, który w formule korroboracyjnej stwierdza: *...presens scriptum sigilli nostri fecimus appensione roborari*. Zachowana przy dokumencie pieczęć zawiera napis *Albertus comes de Kevernberc*. O przynależności panów z Wiehe do rodu Schwarzburgów-Kevernburgów por. Schneider-Tille, op. cit., s. 26. W dokumencie z 23 lutego 1233 (Gudenus I nr 206) Henryk Schwarzburg w niemal identycznych słowach jak hr. Wiehe podkreśla szkody wyrządzone przez syna *...in dominum meum archiepiscopum et civitatem suam Erphordiam...* Należy zatem przypuszczać, że obydwa dokumenty dotyczą tego samego incydentu z 1231 r., o którym informują Ann. Erphord. Fr. Praedic., s. 82.

¹⁵ Gudenus I nr 205.

¹⁶ Gudenus I nr 208 (Beyer I nr 106).

¹⁷ Gudenus I nr 207 (Beyer I nr 108).

¹⁸ *Der grosse Brockhaus* t. XVII, Leipzig 1934, s. 519.

¹⁹ O funkcjach *vicedominusa*, najwyższego urzędnika gospodarczego w arcybiskupstwie mogunckim por. M. Stimming, *Die Entstehung des weltlichen Territoriums des Erzbistums Mainz*, *Habilitationsschr.*, Breslau 1913, s. 55—57. Przypuszczalnie był początkowo tylko jeden *vicedominus* moguncki. Wraz z rozrostem upo-

*rius de Meldingen*²⁰, *Theodericus pincerna de Apolde*²¹. Znani są z aktów nie tylko o znaczeniu niejako lokalnym, lecz wynikającym z politycznej²² postawy metropolity w sporach o koronę po śmierci Henryka VI. Dytryk *vicedominus* z Rusteberg i panowie w Apoldy byli również świadkami układu z 1221 r.²³ regulującego stosunek zakonu niemieckiego i jego kleru świeckiego do archidiecezji, na terenie której znajdowały się liczne domy zakonu.

Cała ta grupa ministeriałów mogunckich w towarzystwie współrodowców oraz potężnych wasali arcybiskupich, hrabiów Schwarzburg i Gleichen, duchowieństwa i zależnego rycerstwa, przewija się poprzez listy świadków wydanych podówczas w Erfurcie dokumentów. Nasuwa się stąd wniosek, że na przełomie lutego i marca 1233 r. odbyła się tam *sui generis* odprawa wasali i wielkich ministeriałów arcybiskupa mogunckiego. Jak stwierdza dokument z 17 lutego²⁴, pertraktacje o odszkodowanie dla arcybiskupa i Erfurtu prowadzili podówczas z jego ramienia *vicedominus* oraz cześnik z Apoldy, komornik Ludwik z Meldingen i brat jego Henryk, sołtys erfurcki. Później przybył sam arcybiskup Zygfryd III, który 2 marca wystawił w Erfurcie przywilej²⁵ dla tamtejszego kościoła Panny Marii.

Zidentyfikowanie świadków oraz okoliczności wystawienia omawianego dokumentu potwierdza jego autentyczność i wskazuje zarazem, z jakiego kręgu, z szeregów kleru mogunckiego, może z jednego z reprezentowanych w Erfurcie rodów, pochodził Ekbert dobrzyński.

Hipoteza ta harmonizuje z zabiegami prepozyta o opiekę rodzimego kościoła, skłania do oceny aktu erfurckiego według jego deklaratywnej wartości jako oficjalnego, teoretycznego jedynie przekazania uposażenia na własność metropolii mogunckiej użyczającej osłony swego potężnego imienia w zamian za roczny czynsz rekognicyjny. Do interpretacji takiej zachęca

sażenia nastąpił w I ćwierci XII w. podział na 4 okręgi administracyjne. *Vicedominusowi* z Rusteberg podlegał okręg hesko-turyński.

Dytryk *vicedominus* z Rusteberg występuje w źródłach od 1205 r. (np. *Dobenecker* II nr 1291, 1336, 1409, 1419—1421, 1434, 1464, 1466, 1509, 1568, 1747, 1748, 1757, 1774, 1967, 1969, 1982, 1983, 2077, 2088, 2129, 2130, 2224, 2387). Niejednokrotnie nazywany jest ministeriałem arcybiskupim (np. *Dobenecker* II nr 1409, 1969).

²⁰ Jak podają *Schneider-Tille* (op. cit., s. 40), był Ludwik z Meldingen od 1212 do 1252 r. komornikiem czyli najwyższym urzędnikiem finansowym arcybiskupstwa. Funkcję tę sprawowali na ogół duchowni lub ministeriałowie (*M. Stimming*, op. cit., s. 59—60). Panowie z Meldingen zaliczali się jednak do wolnego rycerstwa i byli od 1111 r. wasalami arcybiskupów mogunckich (op. cit., s. 50). Nie pogłębiając marginesowego zagadnienia kariery Ludwika z Meldingen należy wysunąć zastrzeżenia w stosunku do jego 40-letniej służby u arcybiskupa mogunckiego. Wątpliwości nasuwa bowiem określenie *...camerarii domini L. iunioris de Meldingen* (*Beyer* I nr 105), z którego wynika, że dwóch imienników pełniło kolejno funkcję komornika arcybiskupiego.

²¹ O rodzimych ministeriałach mogunckich z Apoldy por. *Schneider-Tille*, op. cit., s. 48—51. O pozycji panów z Apoldy świadczy tytułatura *Dei gratia vicedominus de Apolde* (1227 r., *Beyer* I nr 95), niemniej zwani są również ministeriałami (np. *Dobenecker* II, nr 908). Częstotliwość imienia Dytryk — niejednokrotnie występuje równocześnie kilku współrodowców tego imienia, np. *Dobenecker* II, nr 908, 936, 937 — utrudnia identyfikację. Świadek aktu Ekberta, cześnik Dytryk, znany jest m. in. z dokumentu z 1225 r. (*Dobenecker* II, nr 2224).

²² *Dobenecker* II nr 1434, 1509.

²³ *Dobenecker* II nr 1982.

²⁴ *Beyer* I nr 111.

²⁵ *Overmann* I nr 232.

również fakt, że trudności finansowe, z jakimi borykał się arcybiskup Zygfryd II od zarania swych rządów, pokaźne długi przejęte po poprzedniku²⁶, własne wydatki na kosztowne podróże na dwór cesarski do Włoch²⁷, na wojnę z landgrafem turyńskim Konradem²⁸, odbudowa spalonej katedry mogunckiej²⁹, stwarzały sprzyjające warunki dla wszelkich transakcji rokujących pewien dochód.

Przegląd czołowych uczestników zjazdu erfurckiego zmusza jednak do sięgnięcia pod banalną pozornie powierzchnię aktu Ekberta, nasuwa przypuszczenie, że posiadał on inny jeszcze, ukryty sens. Podkreślono już, że na czele listy świadków znajduje się dwóch Schwarzburgów, którzy wydając lenna od stolicy mogunckiej przybyli z tego tytułu do Erfurtu. Wydaje się jednak, że nie ograniczyli się oni do roli przygodnych, nie zainteresowanych świadków. Czy był to bowiem przypadkowy tylko zbieg okoliczności, że dokonane przy ich udziale nadanie Ekberta poprzedziło penetrację Krzyżaków na ziemię dobrzyńską, a niemal bezpośrednio po odebraniu im tej zdobyczy powstało na spornym terenie opactwo cysterskie w Szpetalu, pierwsza i jedyna w Polsce filia turyńskiego opactwa Georgental, fundacji rodowej Schwarzburgów, którzy sprawowali nad nim adwokację?³⁰ Dwukrotnie zatem, w sprawach związanych z ziemią dobrzyńską, dostrzegamy ich, zaledwie uchwytynych, za kulisami wydarzeń. Zestawienie tych faktów uzasadnia konieczność wyświetlenia oblicza politycznego Schwarzburgów, ich roli w feudalnej ekspansji niemieckiej na ziemię polską. Zarysowują się tu dwie płaszczyzny badań:

1. dążenie wielkich feudałów niemieckich, duchownych i świeckich, do suwerennego władztwa terytorialnego;
2. ich udział, zwłaszcza najbliższego Schwarzburgom ośrodka turyńskiego, w polityce wschodniej Fryderyka II i akcji zakonu niemieckiego.

Ustępstwa, jakimi Fryderyk II okupywał poparcie dla swych planów politycznych i dynastycznych, sankcjonowały prawa możnowładztwa nadane lub przywłaszczone, szczególnie w dobie walk o koronę, które rozgorzały po śmierci Henryka VI. Przez uznanie stanu faktycznego cesarz stwarzał podstawy prawne władztwa terytorialnego. Pierwszym doniosłym krokiem w tym kierunku była konstytucja na rzecz książąt kościoła wydana w 1220 r.³¹ w zamian za elekcję małoletniego Henryka (VII) na króla Nie-

²⁶ Ann. Erphord. Fr. Praedic., s. 85.

²⁷ E. F i n k, *Sigfrid III von Eppenstein, Erzbischof von Mainz 1230—1249*, Diss. Rostock 1892, s. 94.

²⁸ E. C a e m m e r e r, *Konrad Landgraf von Thüringen, Hochmeister des Deutschen Ordens*, ZThürGA XXVII (N. F. 19), Jena 1909, s. 364 nn.

²⁹ W 1233 r. Zygfryd III ogłosił odpust dla składających ofiary na odbudowę katedry, do której przyczynił się również materialnie (E. F i n k, op. cit., s. 46).

³⁰ Liczne przywileje papieskie usankcjonowały dążenie cystersów do wyeliminowania adwokacji fundatorów (G. S c h r e i b e r, *Kurie und Kloster im 12. Jahrhundert*, Stuttgart 1910, s. 272—273). Mimo to pewne opactwa jak Altenzelle, Dobrilugk, Volkenrode, Amelunxborn, Kapellendorf, zachowały nadal wójtów (G. R a t h g e n, *Untersuchungen über die eigenkirchenrechtlichen Elemente der Kloster- und Stiftsvogtei vornehmlich nach thüringischen Urkunden bis zum Beginn des 13. Jahrhunderts*, „Ztschr. d. Savignystiftung f. Rechtsgeschichte“ t. XLVIII, Kanon. Abt. 17, Weimar 1928, s. 26, 28). Również fundatorzy Georgentalu sprawowali nad nim adwokację, na co R a t h g e n przytacza przekonujące dowody (op. cit., s. 26, przyp. 3).

³¹ *Constitutiones* II nr 73. Por. E. W i n k e l m a n n, *Geschichte Kaiser Friedrichs II* t. I, Leipzig 1889, s. 64 nn.

miec. Na zjeździe wormackim w 1231 r., po nieudanej próbie Henryka oparcia się na miastach, feudałowie niemieccy wymogli na nim rozciągnięcie tych uprawnień również na władztwa świeckie³². Postanowienia wormackie, zatwierdzone z pewnym ociąganiem przez cesarza w 1232 r.³³, ugruntowały potęgę wielkich feudałów przede wszystkim kosztem władzy centralnej, ale także i miast oraz ludności wiejskiej. Stały się one dla góry feudalnej bodźcem do ekspansji terytorialnej³⁴ sięgającej niejednokrotnie, zwłaszcza gdy nie sprzyjała jej sytuacja na najbliższym obszarze, poza granice Rzeszy.

Zastanówmy się z kolei nad rolą cesarza w ekspansji wschodniej. Fryderyk II, zajęty po koronacji cesarskiej ujarzmianiem, a następnie reorganizacją dziedzicznego królestwa sycylijskiego, nie poświęcił temu problemowi początkowo większej uwagi. W tym okresie szczególną inicjatywę w dziedzinie ekspansji wschodniej przejawiał arcybiskup magdeburski Albert II, interesujący nas również jako brat Henryka Schwarzburga. Już u zarania swych rządów arcybiskup uzyskał od Filipa szwabskiego nadanie polskiej ziemi lubuskiej³⁵. Podobne cele przyświecały również podjętej później próbie podporządkowania sobie diecezji kamieńskiej³⁶, mającej stanowić bazę wyjściową do włączenia się i objęcia kierownictwa nad misją inflancką³⁷ wymykającą się spod egidy Bremy. Arcybiskup Albert zdołał pozyskać w 1217 r. od Honoriusza III przyznanie zwierzchnictwa metropolitalnego³⁸, a od Fryderyka II w 1219 r. przywilej³⁹ nadający mu obszary w Inflantach i poza ich granicami, które obejmie misja magdeburska. Tych początkowych sukcesów nie uwieczniły wprowadzone trwale rezultaty, wzmiankowany przywilej cesarski stanowi niemniej pierwszy ślad budzącego się pod wpływem możnowładztwa niemieckiego zainteresowania Fryderyka II dla ziem nadbałtyckich. Do tej pory stanowiły one bowiem wyłączną domenę wpływów papieskich zarówno bezpośrednich, jak i za pośrednictwem Danii cieszącej się szczególnymi względami papieża⁴⁰, mimo jej rywalizacji na terenie misyjnym z biskupem ryskim. Poza tanią hojnością na rzecz arcybiskupa, cesarz nie był jednak podówczas gotów nadać swemu zainteresowaniu bardziej konkretnego kształtu. Kiedy bowiem w 1220 r. biskup ryski, którego zabiegi o wydatniejsze poparcie kurii sparyalizowało poselstwo duńskie, zwrócił się z kolei o pomoc do Fryderyka II,

³² Reg. Imp. V/1 nr 4195, 4197.

³⁴ Constitutiones II nr 171.

³⁵ E. Kantorowicz, *Kaiser Friedrich II*, Berlin 1931, s. 350.

³⁶ Nadając arcybiskupowi magdeburskiemu ziemię lubuską w 1226 r. Fryderyk II powołał się na wcześniejsze nadanie stryja. C. Saxoniae III nr 361.

³⁷ Na skutek tych zabiegów Innocenty III poddał diecezję kamieńską w lutym 1216 r. pod zwierzchnictwo Magdeburga (Reg. Imp. V/2 nr 6180). Honoriusz III uznał wprowadzie w 1217 r. Kamień za diecezję podległą bezpośrednio papieżowi (Potthast nr 5654), w 1233 r. zarządził jednak dochodzenie przeciwko biskupowi i kapitule kamieńskiej z powodu odmowy posłuszeństwa arcybiskupowi magdeburskiemu (Reg. Imp. V/2 nr 6531).

³⁸ Por. E. Caspar, *Herman von Salza und die Gründung des Deutschordensstaates in Preussen*, Tübingen 1924, s. 41—42.

³⁹ Potthast II nr 5532a.

⁴⁰ Reg. Imp. V/1 nr 1001.

⁴⁰ O poparciu kurii dla Danii świadczy bulla protekcyjna z 1220 r. (Potthast nr 6405) oraz liczne interwencje w sprawie zwolnienia uwięzionego Waldemara II (Meklemburgisches Urkundenbuch t. I, Schwerin 1863, nr 292—297; Potthast nr 7292). Por. także E. Winkelmann, op. cit. t. I, s. 420—431.

cesarz zbył go radą, aby znalazł *modus vivendi* z Danią i książętami ruskimi⁴¹. Dopiero śmiały zamach Henryka zwierzynskiego, który w 1223 r. porwał z terytorium duńskiego i uwięził swego seniora króla Waldemara II, wpłynął na radykalną zmianę układu sił nad Bałtykiem. Okazji tej nie przeoczył Fryderyk II. Fakt, że w pertraktacjach o przejęcie tak cennego jeńca przez Rzeszę uczestniczył z jego ramienia, obok króla Henryka (VII), wielki mistrz Herman von Salza⁴², wskazuje na zamiar zagarnięcia dziedzictwa duńskiego również w sferze misji. Manifest cesarski z 1224 r., wydany jeszcze w duchu poświęconych temu zagadnieniu bull papieskich (zasada pokojowego nawracania), pod pretekstem opieki nad żądnymi wiary chrześcijańskiej poganami przemycał niejako na teren misyjny zarówno Inflant, jak i Prus zwierzchnictwo cesarskie stawiając je jako równorzędny czynnik obok władzy papieskiej⁴³. Po tym wstępnym akcie, który rozszerzył walkę o *dominium mundi* na ziemi nadbałtyckie⁴⁴, nastąpiły dalsze: ze strony papieskiej nominacja legata Wilhelma z Modeny oraz przyjęcie Inflant i Prus pod opiekę św. Piotra⁴⁵; ze strony cesarskiej przywilej dla biskupstwa ryskiego z 1225 r.⁴⁶ oraz tzw. złota bulla z Rimini z 1226 r.⁴⁷ zatwierdzająca prawa zakonu niemieckiego w Prusach i nadanie Konrada. Akt ten akcentując „posłannictwo religijne” cesarstwa nie wspominał już słowem o roli papieża na terenie misyjnym, przeciwnie poprzez złośliwą aluzję do dzieła jego przedstawiciela na tym terenie, Chrystiana⁴⁸ oraz hasło sprzecznych z programem papieskim metod nawracania przy użyciu siły, rzucał mu i na tym odcinku otwarte wyzwanie. Historiografia zajmowała się niejednokrotnie złotą bullą kładącą podwaliny przyszłego państwa krzyżackiego, również z uwagi na przypisywaną jej rolę w udokumentowaniu roszczeń cesarza do zwierzchnictwa nad Polską⁴⁹. Tu istotne są zwłaszcza wszelkie przejawy działalności⁵⁰ Fryderyka II w dziedzinie sankcjonowania przybierającej na sile niemie-

⁴¹ *Heinrici Chronicon Lyvoniae*, ed. W. Arndt, XXIV/4, MGH Ss XXIII, s. 310.

⁴² *Constitutiones* II nr 101.

⁴³ Pr. UB I/1 nr 52. Por. E. Caspar, op. cit., s. 24—25.

⁴⁴ O rywalizacji między cesarstwem a papieństwem na tym terenie por. K. Tymieniecki, *Krzyżacy (Próba odnalezienia źródeł i ideologii)*, „Roczn. Hist.” t. XVIII, 1949, s. 72 nn, oraz T. Manteuffel, *Papieżstwo i cystersi ze szczególnym uwzględnieniem ich roli w Polsce na przełomie XII i XIII w.*, Warszawa 1955, s. 94 n.

⁴⁵ Pr. UB I/1 nr 53, 54.

⁴⁶ Por. przyp. 78.

⁴⁷ Pr. UB I/1 nr 56. O wzroście zainteresowania cesarza dla obszaru nadbałtyckiego świadczą również dwa przywileje dla Lubeki, bramy wypadowej na Bałtyk, z maja i czerwca 1226 r. (Reg. Imp. V/1 nr 1608, 1636) oraz potwierdzenie posiadłości kawalerów mieczowych (z maja 1226, z 1227 i 1232 r., Reg. Imp. V/1 nr 1613, 1692, 1997.)

⁴⁸ Pr. UB I/1 nr 56. Por. E. Caspar, op. cit., s. 28—29.

⁴⁹ Przeciwno takiej interpretacji bulli reprezentowanej zwłaszcza przez E. E. Stengla (*Regnum und Imperium — Enges und weiteres Staatsgebiet im alten Reich*, Marburger Akadem. Reden 49, Marburg 1930, s. 17), wypowiedział się G. Labuda (*Stosunek prawno-publiczny Zakonu Krzyżackiego do Rzeszy Niemieckiej w świetle Złotej Bulli Fryderyka II z 1226 r.*, „Czasopismo Prawno-Hist.” t. III, Poznań 1951, s. 95 n., 122—123). Natomiast J. Baszkiewicz podkreśla, że pretensje cesarskie do zwierzchności nad ziemiami polskimi „można odszukać z Złotej Bulli dość łatwo” (*Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1954, s. 164 przyp. 104).

⁵⁰ Ten aspekt polityki Fryderyka II uwypuklił zwłaszcza K. Tymieniecki (*Krzyżacy*, s. 72—77), a ostatnio J. Baszkiewicz, loc. cit.

ckiej ekspansji feudalnej na Prusy i ziemie polskie. Problem ten bowiem, choć nie znajdował się na pierwszym planie jego programu politycznego, mieścił się niemniej w ramach uniwersalistycznej koncepcji imperium. Kierowanie aspiracji możnowładców niemieckich na wschód służyło zarazem zachowaniu pokoju w Rzeszy, ich zdobycze terytorialne, poza pożądanym zawsze rozszerzeniem granic, dawały sposobność do okazania przez ich legalizację łaski cesarskiej cudzym kosztem. Toteż każda inicjatywa podejmowana w tym zakresie mogła liczyć na uznanie Fryderyka II. Również zabór Lubusza oraz cele, jakie wytknął sobie na wschodzie landgraf turyński Ludwik IV, a które wypadnie pokrótce przedstawić, znalazły pełne poparcie cesarza. Wprawdzie inne sprawy imperium pochłoneły stopniowo uwagę Fryderyka II, wówczas jednak zakon niemiecki, związany przez swego wielkiego mistrza z cesarzem, który w złotej bulli powierzył mu poniekąd ten sektor swojej polityki, skupił wokół siebie agresywne elementy feudalne, usiłujące zrealizować na wschodzie swoje plany.

Naszkicowana kanwa dążeń feudałów niemieckich ułatwia charakterystykę Schwarzburgów-Kevernburgów⁵¹. Ambitny ród możnowładczy, o którym nie brak wcześniejszych wiadomości⁵², w XII w. posiadał już poważne znaczenie na terenie Turyngii. Bezpośrednie wasale korony⁵³, zasobni w rozległe allodia⁵⁴, związali się z arcybiskupstwem mogunckim⁵⁵, zwłaszcza w okresie gdy wraz z przejściem i utrwaleniem się władzy landgrafa Turyngii w rodzie Ludowingów przeciwstawił się ich ekspansji terytorialnej nowy czynnik. Liczne fundacje kościelne⁵⁶ podkreśliły znaczenie rodu zaliczonego również do fundatorów katedry naumburskiej⁵⁷. Należy wymienić tu przede wszystkim opactwo cysterskie Georgental (1141)⁵⁸, fundację o wyraźnie politycznym aspekcie skierowaną przeciwko pobliskiemu klasztorowi benedyktyńskiemu Reinhardsbrunn, fundacji rodowej i miejscu sepultury Ludowingów⁵⁹. Wywołane tym interwencje⁶⁰ u najwyższych instancji sparaliżowali Schwarzburgowie poddając opactwo geor-

⁵¹ Ród ten posiada bogatą literaturę, z której przytaczam jedynie podstawowe pozycje.

⁵² E. Devrient, *Der Kampf der Schwarzbürger*, s. 2—3; H. Eberhardt, *Die Anfänge des Territorialfürstentums in Nordthüringen*, Jena 1932, s. 15.

⁵³ F. Lundgreen, *Heinrich II*, ZThürGA XXXII (N. F. 24), s. 365.

⁵⁴ Ośrodkami ich były zamki Kevernburg i Schwarzburg, od których wzięły nazwę 2 najstarsze gałęzie rodu (E. Devrient, op. cit., s. 4; Schneider-Tille, op. cit., s. 25).

⁵⁵ Por. przyp. 13.

⁵⁶ F. Lundgreen, op. cit., ZThürGA XXXI (N. F. 23), s. 404, 425, Schneider-Tille, loc. cit.

⁵⁷ Biskup naumburski Dytryk nawołując w 1249 r. do darów na katedrę wymienił wśród jedenastu pierwszych jej fundatorów Sizzona Kevernburga, którego posąg z napisem *Sizzo comes Do[ringie]* ozdobił wówczas katedrę. E. Devrient (op. cit., s. 2—7) przypuszcza wprawdzie, że rola Sizzona ograniczała się do odstąpienia lenn mogunckich pod Naumburgiem, ewentualnie darowizny dóbr, toteż wzmiankowane wyróżnienie jest przede wszystkim miernikiem potęgi rodu w XIII w., kiedy powstały posągi fundatorów.

⁵⁸ Dzieje fundacji nakreślił Fr. Winter, *Die Cistercienser des nordöstlichen Deutschlands* t. I, Gotha 1868—1871, s. 39—42, 46—48; t. II, s. 184—186. O jej znaczeniu por. F. Lundgreen, op. cit., ZThürGA XXXI (N. F. 23), s. 405.

⁵⁹ *Cronica Reinhardsbrunnensis*, ed. O. Holder-Egger, MGH Ss XXX/1, Hannoverae 1896, s. 526 n; H. Gebhardt, *Thüringische Kirchengeschichte* t. I, Gotha 1880, s. 149.

⁶⁰ H. Gebhardt, op. cit. t. I, s. 160—161; Fr. Winter, op. cit. t. I, s. 46 n.

gentalskie tej samej potężnej opiece, o którą w blisko sto lat później zabiegał Ekbert dobrzyński — katedry i arcybiskupa mogunckiego⁶¹.

W oparciu o nią toczyli też Schwarzburgowie niejednokrotnie orężną walkę z landgrafami, szczególnie z Ludwikiem III Pobożnym⁶². W wojnie domowej po śmierci Henryka VI czołowi reprezentanci rodu, bracia Henryk II (znany nam z dokumenta Ekberta), arcybiskup Albert magdeburgski i Günther kevernburški opowiedzieli się za Staufem, Filipem szwabskim⁶³. Z chwilą gdy Filip padł w 1208 r. ofiarą zabójstwa, Schwarzburgowie poparli, zresztą nie bezinteresownie, Ottona IV⁶⁴. Wcześniej jednak powrócili do obozu Staufów. Drogę do niego utorował im już w 1211 r. arcybiskup Albert, uczestnik zjazdu norymberskiego, na którym możnowładztwo niemieckie uznało Fryderyka II⁶⁵. Uzyskali zresztą od Fryderyka nowe nadania⁶⁶, poza potwierdzeniem poczynionych przez Ottona VI.

Odtąd trzech Schwarzburgowie legitymujący się wczesnym akcesem do obozu Fryderyka stali szczególnie blisko tronu. Włączyli się niemniej do ogólnego nurtu walki możnowładztwa niemieckiego o prawa suwerenne. Wszędzie tam, gdzie wielcy feudałowie świeccy i duchowni przedkładali cesarzowi rachunek za oddane usługi lub wymuszali ustępstwa na jego synu Henryku (VII), nie brak co najmniej jednego przedstawiciela Schwarzburgów. Znajdował się więc arcybiskup Albert wśród episkopatu w chwili nadania konstytucji dla księstw duchownych. Na zjazd wormacki w 1231 r., który stał się widownią zwycięskich rozgrywek feudałów z Henrykiem (VII), stawilo się trzech Schwarzburgów. Arcybiskupowi Albertowi przypisuje się inicjatywę wydanego podówczas przywileju mennicznego⁶⁷, istotnego również dla Schwarzburgów bijących własną monetę⁶⁸. Także potwierdzenie konstytucji wormackiej przez cesarza poświadczył arcybiskup.

Albert II zmarł na kilka miesięcy przed aktem Ekberta (15 października 1232)⁶⁹. Jego działalność i rola polityczna jest niemniej wykładnikiem znaczenia i ambicji Schwarzburgów. Legat cesarski dla północnych Włoch od 1222 r.⁷⁰, zdecydowanie zwalczający ligę lombardzką⁷¹, mediator z ra-

⁶¹ Gudenus I nr 52 — 1143 r.

⁶² Por. M. Fromann, *Landgraf Ludwig III, der Fromme, von Thüringen (1152—1190)*, ZThürGA XXVI (N. F. 18), Jena 1908, s. 194.

⁶³ Cron. S. Petri Mod., s. 202. Wśród pobudek tego kroku nie małą rolę odegrał fakt, że ówczesny landgraf, Herman I, stanął początkowo po stronie Welfa, Ottona IV. Podjęta w związku z tym wyprawa Filipa szwabskiego do Turynii stała się dla miejscowego możnowładztwa hasłem do powstania. Por. Th. Knochenhauer, *Geschichte Thüringens*, s. 256 nn.

⁶⁴ Arcybiskup Albert uzyskał wówczas od Ottona IV różne ustępstwa, m. in. rezygnację z *ius spoliū*, dla braci nadanie miasta Saalfeld. *Constitutiones* II nr 26.

⁶⁵ Reg. Imp. V/2 nr 10727 a. Lundgreen, op. cit., ZThürGA XXXII (N.F. 24), s. 105.

⁶⁶ *Constitutiones* II nr 56. Devrient (op. cit., s. 7) wskazuje, że nadania Ottona IV i Fryderyka II stworzyły podstawy terytorialne dla walki Schwarzburgów o panowanie nad doliną Saali.

⁶⁷ Reg. Imp. V/1 nr 4191. E. Winkelmann, op. cit., t. II, s. 243 nn.

⁶⁸ F. Lundgreen, op. cit., ZThürGA XXXI (N. F. 23), s. 422, XXXII (N. F. 24), s. 352.

⁶⁹ Życiorys arcybiskupa Alberta II pióra E. Winkelmanna w *Allgemeine Deutsche Biographie* t. I, s. 184—185. Por. także F. Lundgreen, *Kirchenfürsten aus dem Hause Schwarzburg*, „Histor. Studien“ t. XLIV, Berlin 1923, s. 8—12.

⁷⁰ Reg. Imp. V/2 nr 12828.

⁷¹ Arcybiskup Albert przyczynił się m. in. do ekskomunikacji miast lombardzkich przez episkopat. *Constitutiones* II nr 105.

mienia Fryderyka II w jego pierwszym poważnym zatargu z Grzegorzem IX⁷², umiał zdyskontować zobowiązania cesarskie, uznanie dla położonych zasług, którego mu Fryderyk II przy licznych okazjach nie skąpił⁷³. Dążenie do potęgi metropolii i rodu dało się znakomicie połączyć, sposobil ją przecież dla swego młodszego brata przyrodniego, Wilbranda, który objął arcybiskupstwo magdeburskie w dwa lata po jego śmierci⁷⁴. Droge do terytorialnej ekspansji metropolii miały otworzyć zasygnalizowane już próby włączenia się do misji inflanckiej. Interesował się też ośrodek magdeburski misją pruską⁷⁵; a dążenia arcybiskupa Alberta wywarły przypuszczalnie wpływ na postawę jego rodu. Istotę zamierzeń inflanckich odsłania fakt, że bardziej niż przeszkody stawiane przez Danię⁷⁶ zniechęcił arcybiskupa przywilej papieski z 1 stycznia 1225 przyjmujący Inflanty i Prusy pod opiekę św. Piotra⁷⁷. Plany jego przekreślił wreszcie przywilej Henryka (VII) z grudnia tegoż roku nadający biskupowi ryskiemu Inflanty jako marchię wraz z prawami księcia Rzeszy oraz podobny przywilej dla biskupa estońskiego⁷⁸. Arcybiskup Albert zadowolili się wówczas przyznaną mu przez cesarza w czerwcu 1226 r. ziemią lubuską, celem jego pierwszych zabiegów o rozrost metropolii⁷⁹, a oderwaną od Polski przez landgrafa turyńskiego Ludwika IV⁸⁰.

Ale i Ludwik IV, na którego dobrowolną rezygnację z Lubusza wskazuje okoliczność, że był świadkiem nadania na rzecz arcybiskupa, nie odszedł z pustymi rękoma. W tymże miesiącu przyznał mu Fryderyk II prawo do dziedziczenia marchii miśnieńskiej⁸¹ w razie śmierci siostrzeńca, małoletniego margrabiego Henryka, nad którym od 1221 r. sprawował opiekę. Równocześnie nadał mu cesarz *quantum expugnare valeret et sue subicere potestati* w Prusach⁸². Nadanie to zasługuje na szczególną uwagę, odsłania bowiem dążenie do ekspansji terytorialnej, charakteryzujące feudałów turyńskich, a wśród nich Schwarzbürgów. Wiadomość o nadaniu w Prusach

⁷² Reg. Imp. V/2 nr 6726 a.

⁷³ Reg. Imp. V/1 nr 797, 862, 1001; ... *ad preces dilecti principis nostri eiusdem ecclesie archiepiscopi Adalberti, qui principalis nostre sublimacionis auctor extitit et promotor* ... Constitutiones II nr 56 por. tamże, nr 97.

⁷⁴ F. L u n d g r e e n, *Kirchenfürsten*, s. 124 nn. Śmierć arcybiskupa Alberta zdala od metropolii, we Włoszech (op. cit., s. 108) stanęła zapewne na przeszkodzie bezpośredniemu następstwu brata.

⁷⁵ Na zainteresowanie to, przejawiane jeszcze przed przybyciem Krzyżaków na pogranicze pruskie, wskazuje E. C a s p a r, op. cit., s. 41.

⁷⁶ Waldemar II uniemożliwił np. konsekrowanemu przez arcybiskupa Alberta w 1220 r. biskupowi estońskiemu Hermanowi przez kilka lat powrót do diecezji. *Heinrici Chron. Lyvoniae*, XXIII/11, MGH Ss XXIII, s. 308.

⁷⁷ Por. przyp. 45.

⁷⁸ Reg. Imp. V/1 nr 3995, 3996.

⁷⁹ Por. przyp. 35.

⁸⁰ Wyprawą Ludwika IV na Lubusz zajęli się m. in.: St. S m o l k a, *Henryk Brodaty*, Lwów 1872, s. 34–36; Th. K n o c h e n h a u e r, op. cit., s. 312–314, oraz zwłaszcza R. W a g n e r, *Die äussere Politik Ludwigs IV, Landgrafen von Thüringen*, ZThürGA XXVII (N. F. 19), Jena 1909, s. 49 nn. (tamże zestawienie źródeł i literatury zagadnienia).

⁸¹ U podłoża warunkowego nadania Miśni przez cesarza leżała chęć pozyskania udziału Ludwika IV w krucjacie (C. S a x o n i a e III nr 397). Ironia losu sprawiła, że podopieczny, po którym Ludwik IV zapewnił sobie dziedzictwo, margrabia Henryk Wspaniały, przeżył nie tylko wuja, ale cały, wygasły w 1247 r. ród Ludowingów i objął po nim Turyngię. Zmarł w 1288 r.

⁸² Cron. Reinhardsbrun., MGH Ss XXX/1, s. 605.

przekazana przez dwa źródła narracyjne⁸³ pochodzące w obecnej swej postaci z XIV w., ma wprawdzie posmak mistyfikacji, również z uwagi na 'zniekształconą częściowo nazwę przedmiotu nadania. Toteż stanowisko historiografii niemieckiej w tej kwestii nie jest jednomyślne. Pozytywnie ocenili przekaz m. in. E. Winkelmann, Th. Knochenhauer, O. Dobenecker, R. Wagner⁸⁴. J. Caro natomiast⁸⁵, wychodząc z założenia, że nadanie w Prusach wprowadzałoby na ten teren już w około 3 miesiące po przekazaniu go Krzyżakom przedsięwzięcie konkurencyjne, uznał, że przekaz dotyczy Rusi. Całkowicie odrzucił informację E. Maschke⁸⁶, który wskazał jednak na znaczenie „polityki wschodniej“ w planach Ludwika IV. Częściowe potwierdzenie przekazu łączącego obydwu nadania, dziedzictwa miśnieńskiego i potencjalnych zdobyczy pruskich, znajdujemy w dwóch dokumentach Fryderyka II z 1227 r.⁸⁷ powołujących się na warunkowe nadanie Miśni. Pozostaje jednak otwarta kwestia nadania w Prusach, nie obojętna dla niniejszych rozważań. W świetle ówczesnej sytuacji w Turynii posiada ono cechy znacznego prawdopodobieństwa. Turynia bowiem ucierpiała poważnie w czasie wojny domowej, gdy chwiejna polityka landgraфа Hermana I przerzucającego się z obozu Ottona IV do Filipa szwabskiego, aby znów powrócić do Welfa⁸⁸, ściągnęła na jej terytorium najazdy obydwóch pretendentów oraz uciążliwe wojska sojusznicze⁸⁹. Ruina chłopów⁹⁰ i drobnego rycerstwa, tak licznie przecho-

⁸³ a) Kronika z Reinhardsbrunn. O czasokresie jej powstania por. przedmowę wydawcy O. Holder-Eggera, MGH Cs XXXI/1, s. 490—514, oraz K. Wenck, *Die Entstehung der Reinhardsbrunner Geschichtsbücher*, Halle 1878. Wydawca oparł się na kilku rękopisach, z których nr 2 podaje *terram Pruscie*, inne *Brischie* i *Plissie* (MGH Ss XXX/1, s. 605 przyp. k).

b) *Das Leben des heiligen Ludwig, Landgrafen in Thüringen...* übersetzt von Friedrich Ködiz von Saalfeld, hrsgb. von H. Rückert, Leipzig 1851, 43: *in Pruzen lande* (pochodzące z pocz. XIV w. tłumaczenie z rękopisu łacińskiego).

⁸⁴ Reg. Imp. V/1 nr 1639 a (Böhmer-Ficker-Winkelmann), E. Winkelmann, *Geschichte Kaiser Friedrichs II* t. I, s. 486. Th. Knochenhauer, *Geschichte Thüringens*, s. 329, wskazuje zarazem na specyficzną politykę Ludwika IV: *...im Osten aber fasste er Ziele ins Auge und verfolgte sie unverrückt, an dergleichen noch keiner seiner Vorgänger hatte denken können*. Dobenecker II nr 2330 omawiając w przyp. 2 literaturę zagadnienia podkreśla, że emendacji na *Pruscie* dokonał już pierwszy wydawca *Annales Reinhardsbrunnenses*, Fr. X. Wegele, który korzystał wyłącznie z rękopisu z odmianką *Plissie*. Trafność tej emendacji potwierdziły badania Holder-Eggera. R. Wagner, *Die äussere Politik Ludwigs IV*, s. 67—68.

⁸⁵ J. Caro, *Zu einer Stelle der Annales Reinhardbrunnenses 1226*, „Forschungen zur deutschen Geschichte“ t. XXIII, Göttingen 1883, s. 329 nn.

⁸⁶ E. Maschke, *Thüringen und das Reich*, ZThürGA XL (N. F. 32), Jena 1937, s. 317. Podobne stanowisko zajął swego czasu K. Menzel, który przygotował posmiertne wydanie *Geschichte Thüringens* Knochenhauera (tamże, s. 320 przyp. 2).

⁸⁷ a) Fryderyk II ponawia po śmierci Ludwika IV warunkowe nadanie Miśni na rzecz jego syna, Hermana II *...prout ea omnia ipsi lantgravio patri suo quondam nostra concesserat celsitudo...* C. Saxoniae III nr 395 (wyd. na podstawie zachowanego dokumentu); b) tamże, nr 397 (por. przyp. 81).

⁸⁸ E. Kirmse, *Die Reichspolitik Hermanns I, Landgrafen von Thüringen und Pfalzgrafen von Sachsen (1190—1217)*, ZThürGA XXVIII (N. F. 20), Jena 1910/11, s. 3—40.

⁸⁹ Kroniki turyńskie uwypuklają ruinę spowodowaną przez sojusznicze wojska czeskie, najazdy Filipa szwabskiego i Ottona IV, niszczenie zbiorów, nakładanie kontrybucji na miasta itp. Por. np. Cron. S. Petri Mod., s. 202, 210.

⁹⁰ *...pauperes et inbelles colonos spoliantes, casas eorum succenderunt...* loc. cit.

dążąco do rządu ministeriałów, że zwróciło to uwagę historiografii⁹¹. musiała odbić się z kolei na możnowładztwie, jakkolwiek zwiększona samodzielność, nadania i dary pieniężne uzyskane od rywalizujących monarchów stanowiły pewne wyrównanie. Klęski elementarne⁹² za Ludwika IV pogłębiły ogólną ciężką sytuację gospodarczą, która znalazła przejmujące odbicie w legendach⁹³ o Elźbiecie turyńskiej. Sytuacja ta wymagała rozładowania. Stąd rezygnacja z niepewnej zdobyczy lubuskiej, do której rościła pretensje i o którą miała jeszcze toczyć walki⁹⁴ metropolia magdeburska, w zamian za szerokie uprawnienia w pogańskiej ziemi niczyjej⁹⁵, wydaje się uzasadniona.

Przedstawione obiekcje J. Caro obalili E. Winkelmann oraz R. Wagner⁹⁶ wskazując na bliskie stosunki, jakie łączyły Ludowingów, a szczególnie Ludwika IV, z zakonem niemieckim i jego wielkim mistrzem Hermanem von Salza. Nie wbrew zakonowi, a w ścisłej z nim współpracy miał dokonać się podbój w Prusach, nie zrealizowany wobec przedwczesnej śmierci Ludwika IV w drodze na krucjatę, w 1227 r. Wyprawom do Prus, podjętym przez nie sąsiadujących z nimi feudalów, przypisywano na ogół motywy dewocyjne i prestiżowe. Nie należy też całkowicie wyłączać tego czynnika, który nasuwa się zwłaszcza w wypadku Ludwika turyńskiego, krzyżowca opromienionego aureolą świętobliwej małżonki. Nader pouczający jest jednak właśnie jego udział w krucjacie, na który zdecydował się dopiero po dłuższych pertraktacjach i to na koszt cesarza oraz z perspektywą wysokiego wynagrodzenia⁹⁷. Bardziej przyziemne cele kierowały zatem wrok możnowładztwa turyńskiego ku Prusom, leżały u podstaw jego żywego zainteresowania dla działalności zakonu niemieckiego. Toteż Turyngia, w której powstał pierwszy baliwat zakonu na terenie Rzeszy⁹⁸, stała się bazą, z której w tym zwłaszcza okresie czerpał rezerwy ludzkie⁹⁹. Stąd pochodzili liczni rycerze znani z działalności organizacyjnej w Prusach, pertraktacji z kawalerami mieczowymi¹⁰⁰. Turyńczykiem był wielki mistrz Her-

⁹¹ R. H i s, *Zur Rechtsgeschichte des thüringischen Adels: I. Freier und dienstmännischer Adel*, ZThürGA XXII (N. F. 14), Jena 1904, przytacza liczne przykłady uzależnienia drobnego rycerstwa, m. in. Hermana von Vippach, którego dotyczy jeden z omawianych tu dokumentów (por. przyp. 17). Ojciec jego, Albero, zwany był jeszcze w 1220, 1221 r. *nobilis*, w 1225 r. występuje już jako ministeriał, sam Herman wraz z potomstwem został rycerzem grodowym w Erfurcie (op. cit., s. 2—6).

⁹² Na przykład Cron.s.Petri Mod. s. 226, 227, 228.

⁹³ O społecznej funkcji tych legend por. J. Streisand, *Die Wartburg in der deutschen Geschichte*, Berlin 1954, s. 14—17.

⁹⁴ Henrykowi Brodatemu udało się odzyskać Lubusz, który arcybiskup magdeburski Wilbrand ponownie oblegał (St. Smolka, op. cit., s. 36).

⁹⁵ O traktowaniu Prus przez cesarstwo jako podległej mu ziemi niczyjej por. Caspar, op. cit., s. 14, oraz Tymieniecki, *Krzyżacy*, s. 73.

⁹⁶ E. Winkelmann, op. cit. t. I, s. 486; R. Wagner, op. cit., s. 67—68.

⁹⁷ Początkową ofertę w wysokości 4 000 grzywien srebra podniósł cesarz następnie do 5 000 grzywien. *Epistolae saeculi XIII e regestis pontificum Romanorum*, ed. H. G. Pertz, t. I, Berlin 1883, nr 230; C. Saxoniae III nr 397. Por. także przyp. 81.

⁹⁸ B. Sommerlad, *Der Deutsche Orden in Thüringen*, „Forschungen zur „Thür.-Sächs. Gesch.“, t. X, Halle 1931, s. 4—6; M. Tumlner, *Der Deutsche Orden im Werden, Wachsen und Wirken bis 1400*, 1955, s. 145.

⁹⁹ E. Caspar, op. cit., s. 41; A. L. Ewald, *Die Eroberung Preussens durch die Deutschen* t. I, Halle 1872, s. 199.

¹⁰⁰ Wśród towarzyszy Hermana Balka w 1230 r. wymienia Dusburg turyńczyków: „...fratrem Conradum de Tutele quondam camerarium beate Elisabeth, frat-

man von Salza¹⁰¹, jego następcą Konrad¹⁰², młodszy brat landgrafów Ludwika IV i Henryka Raspe, gorliwych protektorów zakonu¹⁰³. Niezależnie zatem od tego, czy zawierzymy przekazowi o nadaniu w Prusach, oddaje on niemniej wyraźny zwrot ku wschodowi, jaki nastąpił wówczas w polityce cesarskiej, oraz uwydatnione już przez wyprawę lubuską dążenia środowiska geograficznego i społecznego, z którego wywodzili się Schwarzburgowie.

O ich stosunkach z zakonem niemieckim posiadamy nie tylko pośrednie wiadomości. Wzajemne kontakty były szczególnie wczesne, bowiem bracia Henryk (II) i Günther¹⁰⁴ wzięli wraz z ojcem udział przy boku swego seniora, arcybiskupa mogunckiego Konrada, w wyprawie krzyżowej z lat 1196—1199¹⁰⁵, na której książęta niemieccy zebrani w 1198 r. w Acce wystąpili do papieża o nadanie niemieckiemu bractwu szpitalnemu godności zakonu rycerskiego¹⁰⁶ równego w prawach templariuszom i joannitom. Schwarzburgowie byli następnie świadkami przywilejów protekcyjnych dla zakonu: Ottona IV w 1212 r.¹⁰⁷, Fryderyka II w 1218 r.¹⁰⁸, landgraфа Ludwika IV w 1222 r.¹⁰⁹ oraz licznych nadań, szczególnie Fryderyka II, który pragnął widzieć w zakonie niemieckim swoją fundację rodową¹¹⁰. Otwiera

rem Henricum de Berge Thuringum (SRP I, s. 47). Objęli oni w pierwszym domu zakonnym w Prusach wysokie godności (Sommerlad, op.cit., s. 13—14). Należy też wymienić: Dytryka von Grüningen, w latach 1238—1242, 1244—1246 landmistrza inflanckiego z ramienia zakonu niemieckiego, landmistrza pruskiego w latach 1246—1259, zastępcę wielkiego mistrza dla Niemiec w latach 1254—1256 (M. Tuml er, op. cit., s. 617—618); Hartmanna von Heldringen, który odegrał pewną rolę przy inkorporacji kawalerów mieczowych, wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego 1273—1283 (tamże, s. 50, 615). Obydwaj wstąpili do zakonu w 1234 r. wraz z landgrafem turyńskim Konradem [por. E. Caemmerer, *Konrad Landgraf von Thüringen, Hochmeister des Deutschen Ordens*, ZThürGA XXVII (N. F. 19) 1909, s. 321 oraz XXVIII (N. F. 20) 1911, s. 50—54]. Poza wymienionymi wielkimi mistrzami z pierwszego okresu działalności zakonu w Prusach, pochodził z Turyngii również Anno von Sangershausen, wielki mistrz 1256—1273 (M. Tuml er, op. cit., s. 49) oraz landmistrz pruski Henryk von Weida 1239—1244, 1247—1249 (op. cit., s. 618). Pierwszymi negocjatorami wydelegowanymi do Inflant w związku z pertraktacjami o inkorporację kawalerów mieczowych byli komturzy dwóch domów turyńskich, w Altenburgu i Nängelstädt (op. cit., s. 263).

¹⁰¹ M. Tuml er, op. cit., s. 33—42.

¹⁰² E. Caemmerer, op. cit., passim.

¹⁰³ Np. UB Dob. Thüringen I nr 23, 35, 55, 56 i in.

¹⁰⁴ F. Lundgreen, *Heinrich II*, ZThürGA XXXI (N. F. 23), s. 444—448.

¹⁰⁵ Do załamania się tej wyprawy, podjętej między III a IV krucjatą, przyczyniła się śmierć cesarza Henryka VI.

¹⁰⁶ Do próby tej przychylił się papież w lutym 1199 r. Por. M. Perl bach, *Die Statuten des Deutschen Ordens*, Halle 1890, wstęp, s. XLIII—XLIV, oraz *Narratio de primordiis ordinis Theutonici*, tamże s. 160. Wśród zebranych w Acce książąt znajdował się również landgraf turyński, Herman I.

¹⁰⁷ Dobenecker II nr 1504.

¹⁰⁸ C. Saxoniae III nr 255 oraz Dobenecker II nr 1807, 1808.

¹⁰⁹ UB Dob. Thüringen I nr 23.

¹¹⁰ Dla przykładu wymieniam następujące darowizny i przywileje landgraфа turyńskiego, przede wszystkim jednak Fryderyka II dla zakonu niemieckiego, poświęcone przez co najmniej jednego z braci Schwarzburgów: UB Dob. Thüringen nr 3, 5—8, 21, Dobenecker II nr 1608. O dążeniu Fryderyka II do przypisania swemu rodowi fundacji zakonu niemieckiego świadczy sformułowanie dokumentu z 1222 r. (*Cod. dipl. ord. s. Mariae Theutonicorum*, ed. J. Hennes, t. I, Mainz 1865, nr 62). O poparciu dla zakonu mówi nadane mu w 1214 r. prawo przejmowania lenn bezpośrednio podległych cesarzowi (Reg. Imp. V/1 nr 747, 1435) oraz liczne darowizny (Nassau. UB I nr 362, Reg. Imp. V/1 nr 577, 843, 887, 897, 966, 974, 1075, 1194, 1314—

wreszcie arcybiskup Albert, sam zaliczający się do dobroczyńców¹¹¹ zakonu, listę świadków złotej bulli, Henryk i Günther wymienieni są na czele hrabiów. Przyczynił się do tego niewątpliwie ich żywy udział w życiu politycznym¹¹², w zwoływanych przez Fryderyka II zjazdach, w akcji przeciwko lidze lombardzkiej. Nie zadecydowała jednak sama obecność fizyczna, lecz rola Schwarzburgów w naszkicowanym tu środowisku, którego aspiracje nie były im obce. Bliski ich krewniak Burchard z Querfurtu, z rodu współzałożycieli najstarszego w Niemczech domu zakonnego w Halle¹¹³, wziął w 1233 r. udział i przyczynił się do sukcesów wyprawy do Pomezanii¹¹⁴. Świadek aktu Ekberta, Henryk (III) Schwarzburg, włączył się do agresji kierowanej przez zakon niemiecki podejmując w 1252 r. wyprawę do Prus, wyróżnioną spośród mniej znacznych zapiską Dusburga¹¹⁵. Osiągnięli też Schwarzburgowie, w późniejszym wprawdzie okresie, wysokie godności¹¹⁶ w zakonie, świadectwo położonych dla niego zasług.

Ponownie wyłania się tu kwestia motywów szczególnego zainteresowania Schwarzburgów-Kevernburgów ekspansją wschodnią. Odślaniają je dalsze etapy działalności tego przedsiębiorczego rodu. Już koło połowy XIII w. widzimy Kevernburgów na Pomorzu Zachodnim przy boku biskupa kamińskiego¹¹⁷ Hermana von Gleichen, reprezentanta jednego z uczestniczących w zjeździe erfurckim możnowładczych rodów turyńskich. W II poł. XIII w. Kevernburgowie spokrewniwszy się z dynastią wschodniopomorską usadowili się w ziemi słaWińskiej¹¹⁸. W zaraniu XIV w. znajdujemy ich natomiast wśród szeregów feudałów niemieckich przesuujących pod egidą margrabiów brandenburskich granicę Polski ku wschodowi. W tym okresie Günther *Dei gratia comes de Kevernberg*, wymieniany jako

1317, 1401, 1741, 1742, 1748, 1750, 1919, 2003) i przywileje (Reg. Imp. V/1 nr 1307—1313, 1590, 1731). Przytoczyłam przykładowo jedynie akty sprzed 1233 r. Poparcie, jakim Fryderyk II darzył zakon niemiecki, zostało zresztą wielokrotnie uwypuklone przez historiografię (por. np. E. Kantorowicz, op. cit., zwłaszcza s. 83 nn).

¹¹¹ UB Dob. Thüringen I nr 4.

¹¹² Pobyt Schwarzburgów przy boku cesarza stwierdzają liczne dokumenty: Dobenecker II nr 1607—1610, 1613, 1615, 1623, 1624, 1640, 1691, 1698, 1807, 1808, 1839, 1841, 1842, 2287, 2288, 2292—2295, 2304, 2307, 2320, 2321, 2339 i in.

¹¹³ R. Wolf, *Das Deutschordenshaus St. Kunigunde bei Halle a. d. Saale*, „Forschungen zur Thür.-Sächs. Gesch.“ t. VII, 1915, s. 7 nn. Darowizny panów z Querfurtu na rzecz tego domu uwidocznią UB Dob. Thüringen I nr 10, 12, 30. Jego szczególny protektor, Gebhard IV, ożeniony był z Luitgardą, siostrą omawianych tu Schwarzburgów; Henryka II, Günthera, arcybiskupów Alberta i Wilbranda (F. Lundgreen, op. cit., ZThürGA XXXII (N. F. 24), s. 364, tabl. genealog.).

¹¹⁴ *Petri de Dusburg Cronica terre Prussiae III*, ed. M. Toeppen, SRP I, Leipzig 1861, s. 57.

¹¹⁵ SRP I, s. 88. St. Kujot (*Dzieje Prus Królewskich*, s. 754, 757—758) przypuszcza, że Henryk Schwarzburg wziął udział w napadzie dokonanym przez zakon niemiecki na Pomorze.

¹¹⁶ Schwarzburgowie pełnili w zakonie niemieckim następujące godności: Günther (1 wzmianka jeszcze bez funkcji w 1287 r., Pr. UB I/2 nr 514) kolejno komtur gruzdzicki, prowincjał chełmiński, wielki trapier, wielki komtur (Pr. UB I/2 nr 581, 592, 621, 629, 654, 659, 680, 688, 700 i in.; Tumler, 616—618, 625); brat jego Sieghard (1 wzmianka, bez funkcji 1289 r., Pr. UB I/2 nr 541), landmistrz pruski, wielki szpitalnik (H. Tumler, loc. cit.).

¹¹⁷ *Pommersches Urkundenbuch* t. II, Stettin 1868, nr 667 — 1259 r., nr 924 — 1270 r.

¹¹⁸ *Pommerellisches Urkundenbuch*, ed. M. Perlbach, Danzig 1892, nr 256.

pierwszy z wasali w dokumentach Askańczyków, pertraktował z biskupem poznańskim w sprawach s w o j e j ziemi waleckiej¹¹⁹.

W przyszłości Schwarzburgowie, skoncentrowawszy przy sprzyjających warunkach wysiłki na rodzimym terenie, mieli utworzyć 2 udzielne księstwka¹²⁰, a ród ich uświetnił elekt na tron niemiecki, Günther (XXI)¹²¹, współzawodniczący w 1349 r. z Karolem IV. Zjazd erfurcki zastał ich czujnie śledzących, podobnie jak wielu możnowładców niemieckich, perspektywy, jakie otwierał na wschodzie udział w polityce cesarskiej oraz współpraca z zakonem niemieckim.

Pomijając innych uczestników zjazdu, warto zwrócić jeszcze uwagę na hr. Gerharda Dietze. Nie wymienia go wprawdzie dokument Ekberta, poświadczający on natomiast dwa inne przywileje¹²², z których jeden wystawił w przeddzień Henryk (II) Schwarzburg. Wydaje się, że i na jego obecność nie wolno nam patrzeć wyłącznie przez pryzmat związków z archidiecezją moguncką, na której terenie znajdowały się dobra Dietzów i może nadane przez nią lenna. Upodobanie tego rodu do imienia Gerhard utrudnia identyfikację. Uczestnikiem zjazdu mógł być zaufany cesarza, w latach 1221—1225 członek rady opiekuńczej¹²³ sprawującej rządu za małoletniego króla Henryka (VII), znany m. in. z udziału w pertraktacjach związanych z niewolą Waldemara II¹²⁴, która utorowała cesarstwu drogę na Bałtyk. Jest jednak również prawdopodobne, że w Erfurcie przebywał wówczas brat zakonu niemieckiego Gerhard Dietze, o którego posiadłości nadanej zakonowi dowiadujemy się w związku z zamianą dóbr w 1237 r.¹²⁵ Niezależnie od wyniku identyfikacji wolno nam niemniej stwierdzić, że osoba tego uczestnika zjazdu podkreśla jeszcze jego specyficzne tendencje.

Potwierdzenia ich będziemy szukali w działalności arcybiskupa Zygfrida III von Eppenstein, obejmującego w imieniu największej¹²⁶ metropolii niemieckiej zwierzchnictwo nad nie pozbawionym znaczenia strategicznego wycinkiem dzielnicy Konrada.

Potęę tej metropolii odzwierciedla rola polityczna arcybiskupów mogunckich, którzy, mimo rezygnacji z wykonywanych w X i XI wieku praw koronacyjnych na rzecz Kolonii w 1054 r., pozostali pierwszymi przedstawicielami kościoła w Niemczech¹²⁷. Trwałe złączenie z stolicą moguncką godności najwyższego kanclerza Rzeszy — *archicancellarius per totam Germaniam* — z której wynikało prawo wydawania zarządzeń elekcyjnych

¹¹⁹ Tamże, nr 683, 685, 695 z 1310 r.; KDWlkp II nr 953, 959, 990 z lat 1312—1317, oraz zwłaszcza nr 960 z 1313 r. Za wskazanie ostatnio wymienionych dokumentów dziękuję kol. mgr S. Chmielewskiemu.

¹²⁰ Są to księstwka: Schwarzburg-Sondershausen i Schwarzburg-Rudolstadt, które przetrwały do 1918 r.

¹²¹ Günther (XXI) Schwarzburg, wybrany w kwietniu 1349 r., po krótkiej walce przeciwko Karolowi IX zrezygnował z powodu choroby. Zmarł w czerwcu 1349 r. Por. artykuł E. Annemüllera w *Allgem. Deutsche Biographie* t. X, s. 133—137.

¹²² Gudenus I nr 205, 208.

¹²³ E. Winkelmann, *Geschichte Kaiser Friedrichs II* t. I, s. 348, 350, 447—448. W 1232 r. bawił hr. Dietze na dworze cesarskim we Włoszech, gdzie wraz z arcybiskupem Albertem poświadczył ważny akt państwowy (Reg. Imp. V/1 nr 1937).

¹²⁴ Constitutiones II nr 98.

¹²⁵ Nassau UB nr 466.

¹²⁶ Por. K. Wenck, *Die Stellung des Erzstiftes Mainz im Gange der deutschen Geschichte*, s. 278—318.

¹²⁷ K. Wenck, op. cit., s. 286—288.

oraz kierownictwo elekcją¹²⁸, uczyniło z arcybiskupów mogunckich prawdziwych twórców królów. Za przykładem poprzedników¹²⁹ miał pójść tą drogą pod koniec swych rządów również Zygfryd III¹³⁰. Roli archidiecezji w wewnętrznych dziejach Niemiec odpowiadała jej historyczna funkcja w utrwaleniu zwierzchnictwa cesarskiego nad Czechami. Arcybiskupstwu mogunckiemu podlegały bowiem aż do 1344 r., mimo prób utworzenia własnej metropolii podejmowanych przez biskupów praskich, biskupstwa czeskie¹³¹, a miernikiem jego wpływów jest przywilej z 1228 r.¹³², przyznający arcybiskupom mogunckim wyłączne prawo koronowania królów czeskich.

Do klasycznego obrazu metropolii niemieckiej na usługach ekspansji cesarstwa włącza się nie mniej charakterystyczna sylwetka jej arcybiskupa. W dobie aktu Ekberta Zygfryd III władał dopiero od dwu lat¹³³ stolicą moguncką, ale już w tak krótkim okresie zaznaczyły się zarysy jego specyficznej polityki, w której cele metropolii spletały się ściśle z celami jego rodu. Wzmoczone po konstytucji in *favorem principum ecclesiasticorum* dążenie do dziedzicznego opanowania księstw duchownych wystąpiło bowiem szczególnie jaskrawo w arcybiskupstwie mogunckim, na które utorował Zygfrydowi III drogę jego stryj, Zygfryd II¹³⁴. Ogółem rządziło metropolią w XIII wieku (1201—1305), z jednym tylko wyjątkiem, pięciu przedstawicieli rodu von Eppenstein lub blisko z nim spokrewnionych¹³⁵. Wynikała stąd ciągłość polityki nastawionej przede wszystkim na ulegalizowanie władztwa terytorialnego, jego

¹²⁸ G. Waitz, *Deutsche Verfassungsgeschichte* t. VI, Berlin 1896, s. 193—195; K. Wenck, op. cit., s. 288—290.

¹²⁹ K. Wenck (op. cit., s. 290) wymienia m. in. arcybiskupów Willigisa, który poparł w 1002 r. Henryka II; Aribona, który wpłynął decydująco na wybór Konrada II, oraz Alberta I, sprawcę wyboru Lotariusza z Supplinburg.

¹³⁰ E. Fink, *Sigfrid III von Eppenstein*, s. 38—39. Arcybiskup przyczynił się do wyboru Henryka Raspe, a następnie Wilhelma z Holandii. Fakt ten upamiętnia sugestywny nagrobek Zygfryda III w katedrze mogunckiej, na którym potężna postać arcybiskupa dominuje nad karłowatymi królami. Wymowę tej rzeźby powstałej, jak przypuszcza P. Metz, *Der Dom zu Mainz, Köln-Augsburg-Wien* 1927, s. 96, wkrótce po śmierci Zygfryda III, podkreślają Kantorowicz (op. cit., s. 583) oraz Wenck (op. cit., s. 291).

¹³¹ E. Winkelmann, op. cit. t. I, s. 386—387; H. Krabbo, *Die ostdeutschen Bistümer, besonders ihre Besetzung unter Kaiser Friedrich II*, „Histor. Studien“ t. LIII, Berlin 1906, s. 71, 74, 80.

¹³² *Cod. dipl. et epistolaris Bohemiae*, ed. G. Friedrich, t. II, Pragae 1912, nr 309.

¹³³ Wybór nastąpił przypuszczalnie przed końcem 1230 r., sakra 22 czerwca 1231 (Fink, op. cit., s. 11).

¹³⁴ O Zygfrydzie II von Eppenstein, wyniesionym na arcybiskupstwo mogunckie dzięki poparciu Ottona IV, następnie stronnika Fryderyka II, którego koronował w Moguncji w 1212 r. Por. Fink, op. cit., s. 5—8; artykuł W. Schirrmachera w *Allgem. Deutsche Biographie* t. XXXIV, s. 259—260; zwłaszcza zaś monografia H. Lewina, *Der Mainzer Erzbischof Siegfried II von Epstein*, Diss. Bern 1896.

¹³⁵ Ród Eppensteinów, poza włączonym do niego hipotetycznie Zygfrydem I zmarłym w 1084 r. (*Allgem. Deutsche Biographie* t. XXXIV, s. 258—259), reprezentują na stolicy mogunckiej: Zygfryd II (1201—1230), Zygfryd III (1230—1249). Następca jego Chrystian II (1249—1251) nie należał wprawdzie do tego rodu, był z nim jednak spokrewniony (Fink, op. cit., s. 10). Również Gerhard I (1251—1259) był krewnym Eppensteinów, którzy wracają na stolicę moguncką w osobie Wernera (1259—1284) oraz Gerharda II (1289—1305), protektora Adolfa z Nassau, a następnie Albrechta I Habsburga (K. Wenck, op. cit., s. 292—293, 303; por. także *Regesten der Erzbischöfe von Mainz*, ed. E. Vogt, t. I/1, Leipzig 1913, s. 1 — notatka bibliograficzna do arcybiskupa Gerharda II).

konsolidację wewnętrzną poprzez zwalczanie samodzielności miast oraz na ekspansję zewnętrzną. Dążenia te zadecydowały zarazem o aktywnym stanowisku, jakie Zygfryd III, świadomy zwiąanych z tym korzyści, zajął natychmiast w obozie cesarskim. Za swoje cenne usługi uzyskał od Fryderyka II potwierdzenie wydanych uprzednio, w znacznej mierze za sprawą Zygfryda II, przywilejów: dla księstw duchownych z 1220 r.¹³⁶ oraz przeciwko związkom miast z 1226 r.¹³⁷. Dała mu również ta współpraca już w pierwszym okresie episkopatu upragnione nabytki (nadanie bezpośrednio podległego cesarzowi opactwa Lorsch w 1232 r.¹³⁸). Zachłanność Zygfryda III w tej dziedzinie stanowiła bowiem naczelną motyw jego działalności. *XXVIII castra et fortalicia vi armorum ecclesie acquisivit*¹³⁹ — pisze o nim kronikarz. Arcybiskup zaokrąglił wprawdzie stan posiadania swojego kościoła również przez skup praw sądowych i dóbr¹⁴⁰. Owa trafnie uchwycona skłonność do zbrojnego dochodzenia praw majątkowych przejawiała się jednak już w 1232 r., w tradycyjnej wojnie toczonej z landgrafem turyńskim na tle skomplikowanych stosunków lennych w Hesji i Turynii¹⁴¹.

Z działalności politycznej Zygfryda III, który w ciągu 20 lat odegrał poważną rolę w dziejach Rzeszy, przytoczę jedynie jego wpływ na dokonany wbrew woli papieża wybór Konrada IV na króla Niemiec oraz regencję sprawowaną w imieniu małoletniego monarchy jako *procurator per Germaniam* od 1237 r. aż do chwili przerwania się do obozu papieskiego w 1241/42 r.¹⁴² Wybitne to stanowisko ukazuje bowiem najlepiej, jak pogłębiła się w poprzedzającym okresie jego współpraca z Fryderykiem II. Wiążą się z nią stosunki arcybiskupa z zakonem niemieckim. Do zadzierzgnięcia ich nadarzała się sposobność jeszcze za życia jego poprzednika, a wynikały one z rozwijającej się gęstej sieci posiadłości zakonnych i patronatów kościelnych na terenie archidiecezji mogunckiej¹⁴³. Stosunki te, pozytywnie uregulowane w 1221 r.¹⁴⁴, zacieśniły się za Zygfryda III. Rola arcybiskupa oraz Hermana von Salza w polityce Fryderyka II stwarzała bowiem dogodne warunki zbliżenia, szczególnie pożądanego dla Zygfryda III rozpoczynającego karierę polityczną w dobie, kiedy wielki mistrz posiadał z dawną utrwaloną pozycję na dworze cesarskim i w kurii. Kontakty ich uwielokrotniły się zwłaszcza od 1235 r.¹⁴⁵ Nie brak jednak wiadomości o nich z okresu poprzedzającego akt Ekberta. Był np. Herman von Salza świadkiem nadania opactwa Lorsch w 1232 r.

¹³⁶ Potwierdzając przywilej z 1220 r. cesarz podkreślił, że czyni to na osobistą prośbę oraz z uwagi na zasługi Zygfryda III. *Constitutiones II* nr 73.

¹³⁷ O odnowieniu tego przywileju oraz wrogiej miastom polityce Zygfryda III por. E. F i n k, op. cit., s. 80—81.

¹³⁸ Reg. Imp. V/1 nr 1957. Zabiegi o nadanie podległego bezpośrednio cesarzowi opactwa benedyktyńskiego i księstwa Lorsch podjął już Zygfryd II. Uzyskawszy je w 1232 r. Zygfryd III usunął benedyktynów i umieścił w nim, po nieudanej próbie osadzenia cystersów, premonstratensów (E. F i n k, op. cit., s. 65—70).

¹³⁹ K. W e n c k, op. cit., s. 295, przyp. 1 oraz s. 303, przyp. 1.

¹⁴⁰ E. F i n k, op. cit., s. 21, 85—89.

¹⁴¹ Por. przyp. 28.

¹⁴² E. F i n k, op. cit., s. 20—23, 29—41.

¹⁴³ Przyczyniła się do tego m. in. hojność Zygfryda II na rzecz zakonu niemieckiego (Reg. Imp. V/2 nr 10724; G u d e n u s I nr 169; UB Dob. Thüringen I nr 20).

¹⁴⁴ Por. przyp. 23.

¹⁴⁵ Np. Reg. Imp. V/1 nr 2100a, 2101, 2102, 2104, 2152, 2167, 2222, 2272, 4153a.

Charakterystyka Zygryda III oraz innych uczestników zjazdu, związanych bezpośrednio lub przez swego seniora z obozem cesarskim i utrzymujących bliskie stosunki z zakonem niemieckim, utwierdza w przekonaniu o konieczności rewizji dotychczasowych poglądów na akt Ekberta. Wynika ona również z treści dokumentu. Nie podejmując analizy jej całokształtu, zastanówmy się nad jakże znamiennym przedstawieniem nadania Konrada z 1228 r. i jego celu. Ekbert stwierdza mianowicie, że książę przekazał rycerzom Chrystusowym terytorium między rzekami Mienią i Wisłą w celu „zaszczerpienia tam wiary chrześcijańskiej”¹⁴⁶, które to zadanie powierzyli mu z kolei rycerze. Jeśli nawet przyjmujemy, że Ekbert myślał przede wszystkim o chrystianizacji Prus, jakkolwiek sformułowanie dokumentu na to nie wskazuje, zwraca niemniej uwagę traktowanie ziemi dobrzyńskiej na równi z obszarem misyjnym. Chrześcijańska ludność polska musiała tam być jednak liczna, skoro biskup płocki Gunter nie odstąpił w 1228 r. rycerzom Chrystusowym, w 1230 r. Arnoldowi de Opulla płaconych przez nią dziesięcin¹⁴⁷, chociaż zrezygnował na ich rzecz z dziesięcin od osadników obcych. Skąpe słowa narracji Ekberta pozwalają domyślać się, że passus o chrystianizacji ziemi dobrzyńskiej nie był wyłącznie zwrotem retorycznym, lecz służył określonej celowi. To tendencyjne stwierdzenie nawiązuje bowiem do sformułowanego w złotej bulli z Rimini rzekomego powołania cesarstwa do „krzewienia wiary wśród pogan” oraz „głoszenia ewangelii”. Podobieństwo do tak często rozbrzmiewających na przestrzeni wieków haseł o niesieniu wyższej kultury ujawnia w nim próbę ideologicznego uzasadnienia zaborczych zamiarów.

Mechanizm kłowań erfurckich nie jest jednak jasny. Bez definitywnej odpowiedzi musi zostać zwłaszcza problem roli arcybiskupstwa moguncckiego. Przykład metropolii magdeburgskiej w dziedzinie ekspansji wschodniej, polityka Zygryda III, swoiste zainteresowanie misją, jakie przejawiał później, wydają się w połączeniu z osobistymi celami prepozyta dobrzyńskiego oraz dążeniami możnowładztwa turyńskiego wystarczającą motywacją aktu z 1233 r. Odpowiadał on jednak również interesom zakonu niemieckiego, usuwał bowiem spod władzy rycerzy Chrystusowych, a pośrednio biskupa pruskiego Chrystiana, najcenniejszy pas ich uposażenia wraz z dwoma grodami, z których Dobrzyń posiadał kluczowe znaczenie. Był to zarazem obszar szczególnie pożądany dla zakonu jako poszerzenie jego chełmińskiej bazy wyjściowej. Ekbert powołał się w swym dokumencie na zgodę dobrzyńców. Może zatem zaznaczył się wśród nich już wówczas rozłam, który doprowadził w dobie niewoli Chrystiana do ich inkorporacji do zakonu niemieckiego, w czasie gdy część rycerzy z mistrzem Brunonem na czele uzyskała od Konrada w 1237 r. nadanie grodu drohickiego wraz z przynależnym terytorium¹⁴⁸.

Nie są to jeszcze dostateczne podstawy, aby wnioskować o prawdopodobnym skądinąd porozumieniu między zakonem niemieckim a uczestnikami transakcji erfurckiej. Pewną wskazówkę naprowadzającą na jego ślad znajdujemy jednak w fakcie, że w czasie sporu o ziemię dobrzyńską nie stanęła na porządku dziennym kwestia praw Ekberta i katedry moguncckiej, jakkolwiek arbitraż z 1235 r. uregulował takie sprawy jak

¹⁴⁶ Pr. UB I/1 nr 96 (Gudenus I nr 204).

¹⁴⁷ Kochanowski nr 265, 266, 286.

¹⁴⁸ Tamże, nr 366.

ściągniętych zapewne przez dobrzyńców lub Krzyżaków osadników czy prawa mieszczan dobrzyńskich¹⁴⁹. Pobudki przemilczenia aktu erfurckiego są przejrzyste. Ekbert powołał się w nim również na zgodę Konrada¹⁵⁰, dając tym samym świadectwo, że warunki nadania ziemi dobrzyńskiej na rzecz rycerzy Chrystusowych — z zachowaniem praw zwierzchnich księcia mazowieckiego — były odbiorcom znane, jakkolwiek nie zostały wyraźnie zastrzeżone w dokumencie z 1228 r.¹⁵¹. Okazanie przywileju Ekberta, niezależnie od okoliczności że podkreślona w nim zgoda Konrada była może fikcją lub została uzyskana dzięki wprowadzeniu w błąd, przesądziłoby zatem spór na korzyść strony mazowieckiej. Jak wynika z całokształtu jego działalności, Zygfryd III nie był skłonny do rezygnacji z nabytych praw. Myśl o interwencji zakonu niemieckiego jest więc bliska. Uzasadnia ją również dość nikła wprowadziona przesłanka: dopiero z 1246 r.¹⁵² przechowała się bowiem wiadomość o zabiegach, jakie Zygfryd III podjął w kurii w celu uzyskania jednego z biskupstw pruskich dla swego krewniaka, franciszkanina Henryka luksemburskiego. Dzięki dwukrotnym mandatom papieskim¹⁵³ starania te odniosły pozytywny wynik¹⁵⁴. Przestrzeń czasu, dzieląca te przekazy od sporu o ziemię dobrzyńską, nie wyklucza hipotezy o perspektywach udziału w obsadzeniu biskupstw pruskich, jakie wielki mistrz mógł ukazać arcybiskupowi w zamian za niewysuwanie pretensji kłopotliwych dla zakonu niemieckiego z uwagi na redakcję dokumentu Ekberta. Papież zarządził wprawdzie podział diecezjalny Prus dopiero w maju 1236 r. przyznając zarazem zakonowi głos doradczy i zatwierdzający w tej sprawie¹⁵⁵, zapowiedź takiej decyzji zawiera jednak już bulla z 1234 r.¹⁵⁶, a protekcja, jaką legat Wilhelm z Modeny darzył zakon niemiecki, oraz wpływy Hermana von Salza przesądzały o jej realizacji. Opóźnienie podziału, zarządzanego powtórnie w 1243 r.¹⁵⁷, stanęło na przeszkodzie spełnieniu dezyderatów arcybiskupa mogunckiego, który nie doczekawszy się biskupstwa dla krewniaka wszczął wreszcie starania w kurii. Równocześnie nie zaniedbał jednak zapewne zabiegów u władz zakonnych. O stałych dobrych stosunkach i wzajemnie świadczonych przysługach mówi bowiem zwolnienie od ceł na Renie, jakie wydał na rzecz zakonu w 1245 r.¹⁵⁸

Przedstawione tu fakty, jakkolwiek powiązane tylko hipotetycznie, ukazują przecież, jak różnorakie dążenia łączyły się z terenem misyjnym, na którym zakon niemiecki umiał zapewnić sobie monopol, jak wokół zakonu koncentrowały się w sposób mniej lub bardziej uchwytny wszystkie

¹⁴⁹ Tamże, nr 358.

¹⁵⁰ Pr. UB I/1 nr 96.

¹⁵¹ Kochanowski nr 266.

¹⁵² Reg. Imp. V/2 nr 7717.

¹⁵³ Tamże oraz Pr. UB I/1 nr 203.

¹⁵⁴ W 1251 r. arcybiskup pruski przeprowadził w porozumieniu z zakonem niemieckim reorganizację biskupstw inflanckich. Wydawca Pr. UB (I/1 nr 241) tak streszcza postanowienia dotyczące Henryka luksemburskiego: *„der Bischof Heinrich, dictus de Luccelburg, de ordine fratrum minorum, den der Erzbischof von Mainz, facti illarum partium, prorsus ignarus, in Semigallien eingesetzt, erhält das eben erledigte Bistum Kurland...“*

¹⁵⁵ Pr. UB I/1 nr 125.

¹⁵⁶ Pr. UB I/1 nr 108. Por. G. Labuda, *Stanowisko ziemi chełmińskiej w państwie krzyżackim w latach 1228—1454*, „Przegląd Hist.“ t. XLV, 1954, z. 2—3, s. 301.

¹⁵⁷ Pr. UB I/1 nr 142, 143.

¹⁵⁸ Nassau UB I nr 514.

zaborcze akcje podejmowane w orbicie tego obszaru. Stąd obok zakusów feudałów niemieckich skierowanych pod auspicjami arcybiskupa moguncyjskiego na polską ziemię dobrzyńską, zarysowuje się coraz wyraźniej prawdopodobieństwo inspiracji, a nawet udziału zakonu niemieckiego dążącego do zawładnięcia tą ziemią.

Pozostaje jednak do wyjaśnienia, czy późniejsze pojawienie się w dzielnicy Konrada filii opactwa Georgental posiadało głębsze znaczenie, czy więź łącząca je z nakreślonymi wydarzeniami urywa się na Schwarzburgach i ośrodku turyńskim, czy też daje się snuć dalej — aż do zakonu niemieckiego.

Opactwo św. Gotarda w Szpetalu pod Włocławkiem było fundacją długoletniego współpracownika Konrada, wojewody mazowieckiego Boguszy¹⁵⁹. Ostateczne zgłoszenie rozpatrywała cysterska kapituła generalna w 1236 r.¹⁶⁰, nastąpiło więc zapewne w 1235 r. Czasokres ten nasuwa pytanie, czy fundację polską, której posag znajdował się w znacznej mierze w obrębie dawnego uposażenia dobrzyńców, mogły wykorzystać czynniki obce?

Wojewoda mazowiecki brał niewątpliwie udział w pertraktacjach, które poprzedziły kompromis z 10 października 1235 r. Obecność jego wynikała zarówno ze sprawowanego urzędu, jak i z faktu, że Bogusza był w 1228 r. świadkiem nadania ziemi dobrzyńskiej. W interesie Konrada leżało zatem, aby zeznawał o charakterze i warunkach donacji. Nie ukrywała też z pewnością strona polska, dla zrozumiałych względów, swej ofiarności na cele kościoła. Wiadomość o zamierzonej fundacji mogła więc dotrzeć do Krzyżaków bezpośrednio lub przez głównego arbitra, legata Wilhelma z Modeny.

Filiacja nowej placówki cysterskiej była dla zakonu niemieckiego nieobojętna. Należało bowiem zapobiec jej podporządkowaniu jednemu z opactw związanych z biskupem pruskim Chrystianem, stworzeniu dogodnego punktu oparcia dla jego zagrożonej, lecz nie pogrzebanej jeszcze ostatecznie misji. W grę mógł wchodzić poza tym drugi jeszcze motyw. Ugoda z 1235 r. nie wpłynęła dodatnio na stosunek Konrada i jego synów do zakonu niemieckiego. W świetle przekonujących wywodów Labuda¹⁶¹ należy wprawdzie poddać rewizji rozpowszechniony dotychczas w historiografii pogląd o decydującym znaczeniu tego aktu dla stanu prawnego ziemi chełmińskiej. Jak wykazał Labuda, Konrad nie zrzekł się w zamian za zwrot terytorium dobrzyńskiego zwierzchnictwa nad ziemią chełmińską, zatwierdził jednak uprzednie nadania na rzecz zakonu niemieckiego, do których dorzucił nowe, oraz zobowiązał się do opłaty znacznej kwoty pieniężnej. Okup ten, warunkujący spełnienie słusznych żądań, był w wysokim stopniu krzywdzący. Wynikające stąd zadrażnienie było, jak słusznie podkreśla J. Karwasińska¹⁶², niepożądane dla zakonu niemieckiego, zwłaszcza z uwagi na konieczność zapewnienia sobie wiodącej przez Kujawy drogi lądowej, dogodniejszej dla wielu gości i osadników od drogi

¹⁵⁹ J. Nowacki, *Opactwo św. Gotarda w Szpetalu pod Włocławkiem zakonu cysterskiego, Przyczynek do misji pruskiej Chrystiana*, Poznań 1934, rozdz. IV „Fundator i jego ród“.

¹⁶⁰ Statuta II, s. 167, r. 1236, nr 62.

¹⁶¹ G. Labuda, op. cit., s. 304—305, 336.

¹⁶² J. Karwasińska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1234—1343*, Rozpr. Hist. Tow. Nauk. Warsz. t. VII, z. 1, Warszawa 1927, s. 23.

morskiej. Był to problem tym istotniejszy, że i tę drogę mógł z łatwością przeciąć Świętopełk pomorski¹⁶³, w którego rękę znajdowało się ujście Wisły. Rola zboża polskiego w zaopatrzeniu zakonu oraz potencjalna pomoc mazowiecka w ujarzmieniu Prus wpływały również na dążenie Krzyżaków do załagodzenia sprawy. Odpowiednia obsada opactwa szpetalskiego, którego położenie jak i osoba fundatora ułatwiały kontakty z dworem mazowieckim i kujawskim, mogła zapewnić im dyskretną mediację wobec książąt i biskupa włocławskiego oraz wpływy wśród możnowładztwa.

Zakon niemiecki nie popierał zasadniczo cystersów, a nawiązał wczesnie współpracę z dominikanami¹⁶⁴. Jego giętka taktyka, zręczne lawirowanie między dwiema współzawodniczącymi potęgami, cesarstwem a papieżstwem, pozwala jednak przypuszczać, że Krzyżacy, niezależnie do akcji misyjnej dominikanów w Prusach, a następnie ich działalności w organizacji kościelnej państwa zakonnego, nie przestrzegali w tym względzie sztywnych zasad nie gardząc na obcym terenie, i to zwłaszcza w okresie kiedy kładli dopiero podwaliny swego władztwa, współpracą z innymi zakonami. W świetle narodowego charakteru zakonu niemieckiego, o którym mówi nie tylko jego nazwa, założenia organizacyjne i skład, ale i świadoma polityka germanizacyjna¹⁶⁵, jaką zapoczątkował natychmiast na zagarniętych obszarach, zrozumiąca wydaje się chęć oparcia się na placówce niemieckiej, wywodzącej się z szczególnie bliskiej zakonowi Turynгии. Nie ulega wątpliwości, że w dzielnicy Konrada większe widoki współpracy rokował konwent złożony z feudałów turyńskich, znajomków czy krewnych Krzyżaków, niż dominikanie płoccy pochodzący zapewne z domu krakowskiego¹⁶⁶.

W tych warunkach na szczególną uwagę zasługuje decyzja cysterskiej kapituły generalnej, która zleciła wprawdzie życzliwym Chrystianowi opatom z Łekna i Łądu oględziny przyszłego posagu fundacji komesa Boguszy, wyznaczyła jednak z góry Georgental¹⁶⁷ jako opactwo macierzyste przesadzając tym samym o wyniku inspekcji. Tego korzystnego dla Krzyżaków wyboru nie należy oczywiście przypisać ich bezpośredniej interwencji w kapitule cysterskiej. Nie kusząc się o odtworzenie różnorodnych krętych dróg ich dyplomacji, warto jednak zastanowić się nad możliwościami, jakie stwarzały zasygnalizowane już częste kontakty oraz wspólnota interesów z arcybiskupem mogunckim.

Zarówno Zygfryd III, jak i stryj jego Zygfryd II, darzyli szczególną życzliwością zakon cysterski, a zwłaszcza potężne opactwo Eberbach za-

¹⁶³ J. Karwasińska, op. cit., s. 24.

¹⁶⁴ Zagadnieniu temu poświęcona jest zwłaszcza praca W. Rotha, *Die Dominikaner und Franziskaner im Deutschordensland Preussen*, Königsberg 1918. Por. także J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy nad Bałtykiem w XIII w.*, „Nasza Przyszłość” t. VI, Kraków 1957, s. 106—108.

¹⁶⁵ Już 29 stycznia 1236 landmistrz Herman Balk, nadając Dytrykowi de Dypenow gród Mały Kwizdyń, zastrzega się, że nie wolno go sprzedać Polakowi lub Pomorzaniinowi: *...si ipse vel heredes suorum voluerint ea vendere, vendet libere cui ult, preterquam Polono seu Pomerano*. Pommerell. UB nr 58.

¹⁶⁶ O założeniu klasztoru dominikanów w Płocku por. J. Kłoczowski, op. cit., s. 87—90, oraz J. Woroniecki, *Św. Jacek Odrowąż i wprowadzenie zakonu kaznodziejskiego do Polski*, Katowice 1947, s. 125.

¹⁶⁷ Statuta II, s. 167, r. 1236, nr 62.

łożone przez arcybiskupa mogunckiego Alberta I¹⁶⁸. W hojności dla tego opactwa dwaj Eppensteinowie¹⁶⁹ przewyższyli poprzedników. Zygfryd III współpracował też niejednokrotnie z opatem Rajmundem z Eberbach: przy jego udziale usiłował wprowadzić do klasztoru benedyktyńskiego Lorsch konwent cysterski¹⁷⁰, wraz z nim badał w 1232 r. komisyjnie świadków dla kanonizacji Elżbiety turyńskiej¹⁷¹, a w 1236 r. dokooptował go dla przeprowadzenia wizytacji archidiecezji¹⁷². W konflikcie między opactwem Eberbach a miasteczkiem Essenheim arcybiskup obłożył klątwą jego mieszkańców, rozstrzygał też inne spory cystersów z feudałami świeckimi na korzyść zakonu¹⁷³.

Miernikiem dobrych stosunków Zygfrйда III z cystersami są również następujące fakty. Arcybiskup był dwukrotnie ekskomunikowany¹⁷⁴: przez opatów benedyktyńskich w związku ze sporem o Lorsch oraz przez archidiacona pasawskiego Alberta, agenta kurii na terenie Rzeszy w dobie narastania konfliktu z cesarzem. Po przejściu do obozu papieskiego arcybiskup wniósł w tej sprawie zażalenie do kurii. W związku z tym Innocenty IV wydał w 1244 r. zakaz ekskomunikowania arcybiskupa, a w razie zlekceważenia tego zakazu udzielił opatowi z Eberbach¹⁷⁵, zapewne z inicjatywy Zygfrйда, prawa zdjęcia z niego klątwy. W tym samym roku zarządziła też cysterska kapituła generalna szczególne nabożeństwa w ramach całego zakonu za Zygfrйда III¹⁷⁶.

Odpowiedź na pytanie, czy w mocy arcybiskupa leżało wyjednanie obesłania nowej placówki cysterskiej przez Georgental, wypadnie zatem pozytywnie. Interwencja jego, uzasadniona położeniem opactwa turyńskiego w obrębie archidiecezji oraz szczególną opieką¹⁷⁷ z jej strony, dawała i tę korzyść, że nie nasuwała podejrzeń o pokrywanie innej, mało pożądanej inicjatywy. Nie wolno nam zresztą patrzeć na stosunki krzyżacko-cysterskie z perspektywy krzywd wyrządzonych Chrystianowi przez Krzyżaków oraz późniejszej sytuacji w państwie zakonnym. Sam Chrystian bowiem, jak wskazują jego układy z Krzyżakami i cesje na ich rzecz, nie orientował się przed swoją niewolą w ich stosunku do niego i dalszych planach.

¹⁶⁸ *Celebratissima Eberbaci ... abbatia*, jak nazywa opactwo L. J a n a u s c h e k (*Originum Cisterciensium* t. I, Vindobonae 1877, s. 20—21, nr XLVIII) została założona przez Alberta I dla kanoników regularnych, lecz w 1131 r. włączona na prośbę fundatora do zakonu cysterskiego.

¹⁶⁹ Przywileje i nadania Zygfrйда II dla opactwa Eberbach: G u d e n u s I, nr 168, 171; Nassau UB I nr 317, 339, 345, 353, 365, 389, 404, 429. Przywileje i nadania Zygfrйда III: Nassau UB I nr 431—433, z lat późniejszych 481, 497, 533. Również ojciec Zygfrйда III, Gotfryd, oraz brat pozostawali w bliskich stosunkach z cystersami z Eberbach. Nassau UB I nr 309, 352, 437, 502.

¹⁷⁰ E. F i n k, op. cit., s.67.

¹⁷¹ C. S a x o n i a e III nr 472, 474, 478.

¹⁷² E. F i n k, op. cit., s. 75.

¹⁷³ E. F i n k, op. cit., s. 77.

¹⁷⁴ E. F i n k, op. cit., s. 28—29, 79.

¹⁷⁵ Nassau UB I nr 511.

¹⁷⁶ S t a t u t a, s. 276—277, r. 1244, nr 15.

¹⁷⁷ G u d e n u s I nr 52.

Mimo znacznego prawdopodobieństwa interwencja ¹⁷⁸ arcybiskupa mogunckiego musi jednak pozostać, z braku konkretnych dowodów, hipotezą. Niezależnie jednak od tego, jakie wpływy zadecydowały o wyborze Georgentalu, nasuwa się jakże znamienna analogia — w tym samym bowiem okresie (1235 r.) wyznaczyła kapituła generalna dla wielkopolskiej fundacji gościchowsko-paradyskiej jako klasztor macierzysty brandenburski Lenin ¹⁷⁹. Rola klasztorów brandenburskich jako forpoczty ekspansji Askańczyków nie jest wynalazkiem historiografii polskiej, lecz zwróciła też uwagę badaczy niemieckich ¹⁸⁰. Tak więc dwa szczególnie prężne i agresywne niemieckie ośrodki polityczne kierowały równocześnie swoją straż przednią na interesujące je ziemie polskie.

Związku między knowaniami erfurckimi a penetracją opactwa turyńskiego na ziemię dobrzyńską nie uda się zapewne nigdy całkowicie wyświecić. Rola ¹⁸¹ przeznaczona opactwu szpetalskiemu zarysowuje się też zaledwie z uwagi na jego krótkotrwałą działalność ¹⁸² oraz niemal całkowitą zaturę jego archiwum. Nakreślone tu akcje łączy jednak wspólna baza wyjściowa zarówno geograficzna, jak i społeczna, wspólny kierunek względnie teren działania. Zgodność z celami zakonu krzyżackiego nasuwając podejrzenie o wspólne tym akcjom źródło inspiracji, uwydatnia zarazem ich miejsce w feudalnej ekspansji niemieckiej.

SKRÓTY UŻYTE W PRZYPIŚCACH

- Ann. Erphesphord. Fr. Praedic. — Annales Erphesphordenses Fratrum Praedicatorum, Mon. Erphesfurtensia saec. XII, XIII, XIV, ed. O. Holder-Egger, Ss. rer. Germ. in usum schol., Hannoverae et Lipsiae 1899.
- Beyer — Urkundenbuch der Stadt Erfurt, ed. C. Beyer, t. I, Geschichtsquellen d. Prov. Sachsen t. XXIII, Halle 1889.
- Constitutiones — Constitutiones et acta publica imperatorum et

¹⁷⁸ Spośród aktów państwowych czy uroczystości z doby finalizowania fundacji szpetalskiej, umożliwiających osiągnięcie porozumienia między wielkim mistrzem i arcybiskupem Zygfydem III zwraca uwagę szczególnie translacja św. Elżbiety 1 maja 1236. Poprzedziły ją dziesięciodniowe uroczystości w Erfurcie, w toku których Zygfyd III wobec 3 arcybiskupów i 36 biskupów ogłosił bullę kanonizacyjną. Kierował też arcybiskup moguncki samą translacją (Finck, op.cit., s. 71 n.). W tym wielkim zjeździe feudałów niemieckich, uświetnionych obecnością cesarza brał również udział opat georgentali Herman, należący do komisji, która zakończyła prowadzone początkowo przy udziale Zygfyda III (C. Saxoniae III nr 468, 472, 474, 478, 512) badania dla procesu kanonizacyjnego. O faktycznym wykorzystaniu tak dogodnej sposobności dla pozyskania poparcia arcybiskupa oraz zainteresowania opata milczą jednak źródła.

¹⁷⁹ Statuta II, s. 150, r. 1235, nr 44.

¹⁸⁰ F. Salis, *Forschungen zur ältesten Geschichte des Bistums Kammin*, „Baltische Studien“ N. F. XXVI 1924, s. 38.

¹⁸¹ Hipotezy o roli opactwa szpetalskiego przedstawiłam w pracy kandydackiej „Opactwo cysterskie w Szpetalu a misja pruska“ (maszynopis, s. 214—223). Niezależnie od związanych z działalnością opactwa szerszych aspektów politycznych, zadecydowały zapewne jego losy — zburzenie przez najazdy pruskie oraz relacje niedobitków, którzy powrócili do rodzimego Georgentalu, Dok. Kuj. Maz. (198) nr 25 — o zaniku zainteresowania Schwarzburgów dla ziemi dobrzyńskiej, a skierowaniu ich zaborczych planów na zachodnie rubieże Polski.

¹⁸² J. Nowacki, op.cit., zwłaszcza 131 nn.

- regum, MGH Legum Sectio IV, II, ed. L. Weiland, Hannoverae 1896.
- Cron. S. Petri Mod. — Cronica S. Petri Erfordensis Moderna, Mon. Erphesfurt. saec. XII, XIII, XIV, ed. O. Holder-Egger, Ss rer. Germ. in usum schol., Hannoverae et Lipsiae 1899.
- C. Saxoniae — Cod. dipl. Saxoniae Regiae, Urkunden d. Markgrafen von Meissen u. Landgrafen von Thüringen, ed. O. Posse, t. III, Leipzig 1898.
- Dobenecker — Regesta diplomatica necnon epistolaria historiae Thuringiae, ed. O. Dobenecker, t. I—II, Jena 1900.
- Dok. Kuj. Maz. — Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku, wyd. B. Ulanowski, „Archiwum Komisji Historycznej“ t. IV, Kraków 1887.
- Gudenus — Codex diplomaticus exhibens anecdota ab a. DCCCLXXXI ad MCCC Moguntiacia ius Germanicum et S. R. I. historiam illustrantia, ed. V.F. de Gudenus, Goettingae 1743.
- Kochanowski — Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich, wyd. J. Kochanowski, Warszawa 1919.
- Nassau UB — Nassauisches Urkundenbuch, ed. K. Menzel, W. Sauer, t. I, Wiesbaden 1886.
- Overmann — Urkundenbuch der Erfurter Stifter und Klöster, ed. A. Overmann, t. I, Geschichtsquellen d. Prov. Sachsen, N.R.V, Magdeburg 1926.
- Potthast — Regesta Pontificum Romanorum, ed. A. Potthast, t. I—II, Berlin 1874—1875.
- Pr. UB. — Preussisches Urkundenbuch t. I/1 ed. Philipp u. Woelky, t. I/2, ed. A. Seraphim, Königsberg 1882—1909.
- Reg. Imp. — Regesta Imperii: t. V/1, V/2, Die Regesten des Kaiserreichs unter Philipp, Otto IV, Friedrich II, Heinrich (VII), Conrad IV, Heinrich Raspe, Wilhelm und Richard 1192-1272, ed. J. F. Böhmmer, J. Ficker, E. Winkelmann, Innsbruck 1881—1882, 1892—1894.
- SRP — Scriptorum Rerum Prussicarum, ed. Th. Hirsch, M. Toeppen, E. Strehlke, t. I, Leipzig 1861.
- Statuta — Statuta capitulorum generalium ord. cisterciensis ab a. 1116 ad a. 1786, ed. J. M. Canivez, t. II, Louvain 1934.
- UB Dob. Thüringen — Urkundenbuch der Deutschordensballei Thüringen, ed. K. H. Lampe, t. I, Thüring. Geschichtsquellen X (N. F. VII), Jena 1936.
- ZThürGA — Zeitschrift des Vereins für Thüringische Geschichte und Altertumskunde.

ИСТОРИЧЕСКОЕ ОБОЗРЕНИЕ

Издаваемое Обществом Любителей Истории в Варшаве

Резюме

№ 3/1959

Иза Бежуньска-Маловист

РАБЫ *οἰκογενεῖς* И ХАРАКТЕР РАБСТВА В РИМСКОМ ЕГИПТЕ

Автор затрагивал уже эту проблематику в труде о рабстве в период гелленизма („Eus Supplementa XX” Вроцлав 1949) а именно о переменах в характере рабства в восточной части античного мира с начала эпохи гелленизма. В настоящей статье автор рассматривает вопрос роста числа рабов, рожденных дома в Египте в I и II в. империи.

Автор сопоставляет статьи 60, 61, 65, 66, 67 Гномон Идиолога, касавшиеся обязанности регистрации рабов и запрещавшие вывоз их из Египта (полное запрещение по отношению к рабом *οἰκογενεῖς* § 67) и другие документы, в которых выступают рабы *οἰκογενεῖς*. В брачных и бракоразводных договорах, в завещаниях и в договорах, касающихся науки ремёсла, заключаемых мелкими владельцами речь идет о рабах и их будущем потомстве, о доходах наживаемых их хозяевами с труда 1-го или 2-ух рабов, как будто бы этот доход представлял единственный источник их содержания. Действительно § 61 Гномон Идиолога, касающийся владельцев „не располагающих другими доходами кроме труда их рабов” предвидит некоторое смягчение штрафа, налагаемого за незарегистрирование раба.

По мнению автора рост числа рабов, рожденных „дома” в Египте связан тесно с фактом, что в египетской *χώρα* рабство в первую очередь являлось источником мелких доходов для людей, располагавших очень скромным имуществом.

Для мелкого владельца было гораздо легче воспитать ребенка раба, чем заплатить высокую сравнительно цену за взрослого раба и одновременно воспитывая с детства раба легче было научить его ремеслу, выполнение которого в будущем могло дать хозяину определенный доход.

Стелля Мария Шахерска

ГРАМОТА ДОВЖИНСКОГО НАСТОЯТЕЛЯ ЭКБЕРТА 1233 Г. И ФЕОДАЛЬНАЯ НЕМЕЦКАЯ ЭКСПАНСИЯ НА ПОЛЬСКИЕ ЗЕМЛИ

В 1228 г. мазовецкий князь Конрад пожаловал добжинскую землю ордену христовых рыцарей связанному с миссионным епископом Пруссии Кристианом. Рыцари со своей стороны пожаловали ценнейшую полосу земли настоятелю

Экберту, функции которого в рамках ордена или во главе церковной организации этой территории составляют до сих пор еще невыясненный вопрос. 24 февраля 1923 г. Экберт передал свое жалование в Эрфурте майнцкому архиепископу, от которого получил его обратно в пользование с обязанностью ежегодного оброка. Сделку эту он подтвердил документом, содержание которого мы знаем благодаря дипломатическому сборнику, изданному майнцким юристом Гуденусом в 1743 г. Анализ обстоятельств выставления документа а равно его свидетелей подтверждает его достоверность, а в то же время выявляет роль этой грамоты в тайной агрессии немецких феодалов на польскую территорию. Группа пяти документов от 17.II до 8.III.1233 г. доказывает, что тогда состоялся съезд вассалов и министриалов майнцкого архиепископа в его городе Эрфурте. Эти вассалы происходили преимущественно из Турингии, ланграф которой своим походом на Любуш в 1225 г. дал начало новому периоду в немецкой экспансии на восток. Турингия является также главной базой Тевтонского ордена в период захвата им Пруссии. Среди свидетелей грамоты Экберта обращают на себя внимание два графа Шварцбург—Кэвернбург, принимавшие активное участие в политике императора Фридриха II и поддерживавшие тесные связи с Тевтонским орденом. В последующее время Шварцбурги благодаря благоприятным условиям создали два удельные княжества в Турингии. В момент Эрфуртского акта они внимательно следили за возможностями открывавшимися за пределами германской империи. Планы этих честолюбивых вельмож лучше всего объясняет тот факт, что во второй половине XIII в. они завели в Славинской земле в Восточной Померании, а в начале XIV в. — в Валэцкой Земле, в Великой Польше.

Также майицкий архиепископ Зигфрид II, в течение 20 лет влиявший на политику Германии, будущий регент в период малолетства Конрада IV, в настоящий момент состоял одним из важнейших сотрудников Фридриха II. Общие интересы связывали его с Тевтонским орденом.

Характеристика личностей, принимавших участие в Эрфуртском акте, доказывает враждебные тенденции по отношению к Польше, о чем равным образом свидетельствует содержание документа составленного Экбертом, представляющего якобы слабую христианизацию польской добжинской земли. После неудачи епископа Кристиана, попавшего в прусский плен, христовы добжинские рыцари объединились с Тевтонским орденом, захватившим на этом основании добжинскую землю. Протест мазовецкого князя, рассмотренный папским легатом, заставил Тевтонский орден вернуть эти земли. Знаменительный тот факт, что во время арбитража архиепископ не предъявил никаких претензий относительно части спорной территории. Документ Экберта ясно указывал, что суверенные права мазовецкого князя были христовым рыцарям хорошо известны, выявление его подчеркивало бы полное беззаконие захвата добжинской земли. Кажется правдоподобным, что орден, взамен за некоторые обещания, добился у архиепископа его отказа от полученных им в Эрфурте прав. Об этом свидетельствуют последующие старания архиепископа, чтобы получить для своего родственника одно из прусских епископств.

Почти непосредственно после возвращения добжинской земли князю Конраду Мазовецкому, здесь было основано цистерцианское аббатство в Шпетале, первый и единый в Польше филиал турингского аббатства Георгенталь, учрежденного родом Шварцбургов. Отношения между Тевтонским орденом и цистерцианами не были в общем дружелюбны, но в данном случае могло навязаться сотрудничество между монахами и крестоносцами, происходившими из одной и той же

области т. е. из Турии. Однако до этого не дошло вследствие разрушения аббатства прусскими набегами.

Связь между актом Экберта и покушениями Тевтонского ордена на добжинскую землю по всей вероятности никогда не будет вполне выяснена. Роль, предназначенная шпетальскому аббатству, рисуется не вполне отчетливо вследствие его кратковременной деятельности и уничтожения значительной части его архива. Общая географическая и социальная исходная база рассматриваемых действий, направленных против польской добжинской земли, их полное совпадение с целями Тевтонского ордена свидетельствуют о том, что они инспирировались одним и тем же центром.

Эва Малечинска

УЛЬРИК СТАДЛЕР НА ФОНЕ СУДЬБЫ МОРАВСКИХ АНАБАПТИСТОВ В Сороковых годах XVI столетия

Автор анализирует отношение феодалов исповедующих анабаптизм после Мюнстерской коммуны, и приходит к выводу, что оно не было однородным, а наравне с преследованиями имели место и признаки терпимости по отношению к тем группам, которые отказывались от восстанческих стремлений. На фоне обстановки в среде моравских анабаптистов представлена идеологическая позиция Ульрика Стадлера указывая на различия существовавшие между ним а гюттеровскими братьями. Именно эти расхождения, а не только преследования были причиной переселения группы Стадлера на восток в Польшу. Сношения с Тенчинскими, во владениях которых поселилась группа Стадлера, завязались вероятно при посредничестве словацких анабаптистов и Херонима Лаского. Поселение у Тенчинских не оказалось однако прочным, мимо некоторой терпимости с их стороны. Причиной этому были антианабаптистские указы Сигизмунда Старого а также стремления приказчиков во владениях Тенчинских обращаться с анабаптистами как с крепостным крестьянством.

Стефан Кеневич

ИСТОРИЯ ЖУРНАЛА „Трибуна Народов” АДАМА МИЦКЕВИЧА

„La Tribune de Peuples” издавалась в Париже на французском языке в качестве ежедневного журнала с 15 марта 1849 г. под редакцией Адама Мицкевича. Своей целью журнал ставил себе защиту республики и защиту прав наций, борющихся за свободу. С журналами сотрудничали кроме французов польские, италианские, немецкие, русские, испанские и др. революционные деятели. Не рассматривая подробно идеологии журнала автор дает краткий очерк его истории на фоне тогдашнего положения парижской прессы. В этот упадочный период

REVUE HISTORIQUE

Publiée par la Société d'Histoire à Varsovie

L — No 3/1959

Résumés

Iza Biežuńska-Małowist

LES ESCLAVES *οἰκογενεῖς* ET LE CARACTÈRE DE L'ESCLAVAGE EN EGYPTE ROMAINE

L'auteur reprend dans cet article le sujet traité il y a quelques années dans son livre sur l'esclavage dans la période hellénistique („Quelques problèmes de l'esclavage dans la période hellénistique” „Eus Supplementa” XX, Wrocław 1949. en polonais, avec un résumé en français) à savoir: le changement du caractère de l'esclavage dans la partie orientale du monde antique dès la période hellénistique. Dans l'article ci-dessus l'auteur traite la question de l'accroissement du nombre des esclaves nés à la maison en Egypte aux I et II siècles de l'empire. Elle rapproche les articles 60, 61, 65, 66, 67 du Gnomon de l'Idiologue concernant l'obligation d'enregistrer les esclaves et la défense de les faire exporter de l'Egypte (défense absolue quand il s'agit des esclaves *οἰκογενεῖς* § 67) et les autres documents où apparaissent les esclaves *οἰκογενεῖς*. Dans les contrats de mariage et de divorce, dans les testaments les contrats d'apprentissage conclus par des petits gens on parle des esclaves et de leur progéniture future, du revenu apporté par le travail d'un ou deux esclaves aux propriétaires comme si ce revenu constituait l'unique ressource de leurs propriétaires. Et justement le § 61 du Gnomon de l'Idiologue concerne les propriétaires „n'ayant pas d'autres revenus que leurs esclaves“ en prévoyant pour ceux-ci un adoucissement de l'amende perçue pour la non déclaration de l'esclave. L'auteur est d'avis que l'accroissement du nombre relatif des esclaves nés à la maison en Egypte était étroitement lié au fait que dans la *χώρα* égyptienne l'esclavage servait surtout comme source de revenus aux gens d'une fortune très modeste. Il leur était plus facile d'élever un enfant esclave que de payer une somme relativement élevée pour un esclave adulte et en même temps en élevant un esclave dès son enfance ils avaient la possibilité de lui enseigner un métier dont l'exercice pourrait leur apporter, après, un certain revenu.

A cause des difficultés techniques on a renoncé à indiquer les lettres douteuses dans les textes grecques.

Stella Maria Szacherska

L'ACTE D'EKBERT, PRÉPOSITE DE DOBRZYŃ (1233) ET L'EXPANSION DES FÉODaux ALLEMANDS EN POLOGNE

En 1228 le duc Conrad de Mazovie dota l'ordre militaire des Chevaliers du Christ du territoire de Dobrzyń. Cet ordre étroitement lié à l'évêque de Prusse, Christian, fut fondé pour aider à christianiser ce pays. Les Chevaliers assignèrent

à leur tour la plus précieuse partie de leur territoire au préposite Ekbert dont les fonctions auprès de l'Ordre, voire à la tête de l'organisation ecclésiastique de son domaine, reste encore à éclaircir. Le 24.II.1233 à Erfurt, Ekbert céda son lot à l'archevêché de Mayence pour le reprendre ensuite contre un cens annuel. Le texte du document émis alors par lui ne nous fut transmis que par un recueil de diplômes publié en 1743 par le juriste mayençais Gudenus. L'analyse des circonstances et des témoins de l'acte prouve cependant son authenticité, révélant en même temps son rôle dans l'aggression masquée des féodaux allemands en Pologne. Il ressort d'une série de 5 documents datant du 17.II—2.III.1233, qu'une assemblée des vassaux et des ministériels de l'archevêque fut tenue alors dans sa ville d'Erfurt. La plupart de ces vassaux provenaient de Thuringe, centre qui entama une nouvelle période de l'expansion germanique vers l'est en conquérant en 1225 la ville polonaise de Lubusz. La Thuringe constituait aussi à cette époque la base de l'Ordre Teutonique qui était sur le point d'entreprendre la conquête de la Prusse. Parmi les témoins de l'acte d'Ekbert nous remarquons surtout 2 comtes Schwarzbourg-Kevernbourg, en étroits rapports avec l'Ordre Teutonique et jouant un rôle actif dans la politique de l'empereur Frédéric II. Plus tard les Schwarzbourgs profitant de circonstances propices, devaient fonder deux duchés souverains en Thuringe. A l'époque de l'assemblée d'Erfurt ils guettaient les possibilités qui s'ouvraient hors des frontières de l'empire. Leur pénétration sur le territoire de Sławno en Poméranie orientale dans la seconde moitié du XIII-ème siècle et sur le territoire de Waicz au début du XIV-ème met à jour les plans ambitieux de ces grands féodaux. Les tendances régnantes à Erfurt sont encore soulignées par la présence de l'archevêque de Mayence, Sigfrid III, qui reçut le territoire d'Ekbert sous sa protection. Ce puissant prince de l'église qui pendant 20 ans influença la politique de l'Allemagne, futur régent au nom du roi mineur Conrad IV, fut à cette époque un des plus importants partisans de Frédéric II, lié lui aussi par des intérêts communs aux Chevaliers Teutoniques. Le caractère des principaux personnages présents à Erfurt nous permet donc d'attribuer à l'acte d'Ekbert une intention hostile envers la Pologne. Cette impression est encore augmentée par le texte de son document impliquant que le territoire polonais de Dobrzyń était encore païen.

Après le désastre de l'évêque Christian qui fut captivé par les Prussiens, les Chevaliers du Christ se lièrent à l'Ordre Teutonique qui s'empara de leur territoire. Grâce à la protestation du duc de Mazovie, examinée par le légat du pape, ce butin leur fut repris. Il est caractéristique que les droits de l'archevêque de Mayence à une partie du territoire contestable ne furent pas avancés pendant l'arbitrage. Le document d'Ekbert permettant d'entrevoir que les droits suzerains du duc de Mazovie sur la dot assignée par lui aux Chevaliers du Christ leur étaient bien connus, la présentation de ce document aurait donc démontré l'illégalité de la transmission de ce territoire à l'Ordre Teutonique. Il est probable que l'Ordre s'assura le silence de l'archevêque contre certaines promesses que dévoilent les démarches de celui-ci pour obtenir un évêché en Prusse pour un de ses parents.

A peine le territoire de Dobrzyń fut-il rendu au duc Conrad, qu'une abbaye cistercienne (Szpetal) fut fondée dans cette région, la première et unique filiale en Pologne de l'abbaye thuringienne de Geormental, fondation des Schwarzbourgs. Les relations des Chevaliers Teutoniques avec les cisterciens n'étaient pas des meilleures, mais dans ce cas particulier les liens, qui pouvaient unir les moines et les chevaliers provenant des mêmes régions de l'Allemagne, offraient des perspectives de collaboration, anéanties toutefois par le déclin de l'abbaye détruite par les incursions des Prussiens. Les rapports entre la transaction d'Ekbert et les plans

des Chevaliers Teutoniques concernant Dobrzyń ne seront certainement jamais éclaircis. Le rôle destiné à l'abbaye de Szpetal ne peut être que deviné en raison de sa courte activité et de la perte presque totale de ses archives. La base géographique et sociale qui unit les actions décrites ici, la façon dont elles correspondent aux buts de l'Ordre Teutonique, semblent indiquer cependant la source commune de leur inspiration.

Ewa Maleczyńska

ULRYK STADLER ET LE SORT DES ANABAPTISTES MORAVIENS DURANT LA CINQUIÈME DÉCADE DU XVI-E SIÈCLE

L'auteur soumet à l'analyse l'attitude de l'aristocratie féodale par rapport à la secte des Anabaptistes après la „Commune de Münster” et elle constate le manque d'uniformité de cette attitude, car, à côté de répressions, on voit des manifestations de tolérance vis-à-vis des groupes qui renonçaient à des soulèvements armés.

L'article rend compte de la situation des Anabaptistes en Moravie et s'occupe en particulier de l'attitude idéologique de Stadler, indiquant les différences qui la distinguait des autres groupes de cette secte. Ce furent justement ces différences et non pas uniquement les persécutions qui décidèrent de l'émigration du groupe de Stadler en Pologne. Stadler réussit à y nouer des relations avec la famille Tęczyński, dans les domaines de laquelle le groupe put s'établir. Il se peut que ces relations furent nouées grâce à l'entremise des Anabaptistes Moraviens et de Jérôme Łaski.

Cette colonisation anabaptiste en Pologne fut pourtant de courte durée, malgré une certaine tolérance de la part des Tęczyński. Les décrets du roi Sigismond I, dirigés contre les Anabaptistes, ainsi que la tendance des administrateurs des domaines à traiter les Anabaptistes en serfs, les incita après quelques années à un nouveau départ.

Stefan Kieniewicz

L'HISTOIRE DE LA „TRIBUNE DES PEUPLES“ D'ADAM MICKIEWICZ

La „Tribune des Peuples” était un quotidien publié à Paris, en langue française, à partir du 15 mars 1849, et dirigé par Adam Mickiewicz. Il se proposait comme but la défense de la République et des droits des nations luttant pour leur liberté; outre les Français, divers révolutionnaires, polonais, italiens, allemands, espagnols et russes y collaboraient. Sans étudier de plus près l'idéologie du journal, l'auteur retrace son histoire en relation avec les vicissitudes de la presse parisienne contemporaine. A cette époque de fin de révolution, la „Tribune des Peuples” s'assimilait par son aspect extérieur et son prix d'abonnement à la presse „rouge”. Elle parais-